Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Czwartek 19. listopada Rok VIII.—Nr. 277

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. —Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Przed rozwiązaniem przesilenia.

Poważne obawy budzącym jest brak zdrowego krytycyzmu naszego społeczeństwa — jego niezdolność szukania i ujmowania właściwych przyczyn, pewnych przejawów w życiu społecznem i państwowem, jego wreszcie łatwość poddawania się hasłom i opinjom wysuwanym przez ambitne jednostki, obozy i pewne odłamy prasy.

Najgorszym jednak objawem jest wprost chorobliwa nerwowość, brak cierpliwości i wytrwałości w sytuacjach, których opanowanie wymaga spokoju i dłuższego czasu i zależy nie tylko od dobrych i celowych posunięć Rządu, ale w wielkim stopniu od pewnych ofiar i zdecydowanego stanowiska szerokich mas.

Ostatnia dymisja Rządu Grabskiego — o bezcelowości której mało już chyba kto ma złudzenia — jest konsekwencją tych właśnie wad i niewyrobienia społeczeństwa, a nie nakazem zdrowej myśli i najwyższej potrzeby dla ratowania groźnego położenia, jakie nad nami obecnie zawisło.

Gabinet koalicyjny Skrzyńskiego, jakimkolwiek on będzie w składzie osobowym — będzie musiał nadal iść po linji wytkniętej przez gabinet poprzednika. Przyczyny naszych niedomagań i środki do ich usunięcia — zostały już szeroko i w najdrobniejszych wprost szczegółach omówione i ustalone, tak, że zna je już prawie na pamięć każde niemal dziecko, więc nowy rząd nie będzie mógł wnieść jakiegoś nowego programu, a tylko conajwyżej poczynić pewne małoznaczne odchylenia przeważnie technicznej natury.

Najważniejszą jednak dla nas sprawą jest, czy nowy rząd będzie tak dobrany, ażeby zdobył się na konieczną odporność, sprężytość i spoistość w przeprowadzaniu leżących przed nim zadań. Brak tych właśnie podniet jest najczęstszą wadą gabinetów koalicyjnych, których poszczególni członkowie częstokroć uzależnieni są w wysokim stopniu od stronnictw, jakie reprezentują, co w dalszej konsekwencji wywołuje często niepożądane ze względu na przerwy w ciągłości pracy — reorganizacje gabinetów. A chociażby nawet nowy gabinet wolny był od tych wad i weszli doń ludzie naprawdę wartościowi i jaknajlepszej woli, to jednak sporo czasu upłynie, zanim wytworzy się w nim zupełna harmonja i uzgodnienie zdań co do metod i taktyki w przeprowadzaniu sanacji gospodarczej.

Oto poważne wątpliwości, które się nasuwają w chwili ostatnich prawie pociągnięć przy kompletowaniu listy członków nowego gabinetu, tembardziej, że nazwiska zmieniają się jak w kalejdoskopie, że padło ich już kilkadziesiąt, targi trwają dalej i ustalenie listy się przeciąga. Mimowoli nasuwa to przypuszczenia, że w małych klubach rozpętały się ambicje osobiste, tak bardzo niewłaściwe i niepożądane w obecnej sytuacji.

Chociaż najbliższa przyszłość znajduje się pod znakiem zapytania — bądźmy jednak optymistami i wierzmy, że zdrowy instynkt narodu i jego przedstawicieli pójdzie właściwą drogą — jedynie powagę położenia i dobro kraju mając na oku!

F. R

Przed utworzeniem gabinetu.

Tel. wł. Warszawa. 17 11. godz. 18-a. Desygnowany przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na premjera, p. minister Skrzyński, prowadzi w dalszym ciągu rokowania z przedstawicielami stronnictw.

O godz. 16-ej **oświadczył minister Skrzyński, że na zakończenie swej misji potrzebuje jeszcze dwunastu godzin czasu.**

Po południu minister Skrzyński przyjął posła Barlickiego z Polskiej Partji Socjalistycznej, który uzależnił przyłączenie się tego klubu do programu koalicyjnego od tego, czy **koalicja traktowana będzie jako wysiłek w kierunku znalezienia wyjścia z sytuacji, a nie jako wzajemne poręczenie sobie nieodpowiedzialności.**

W rozmowie z posłem Reichem minister Skrzyński oświadczył, że **gabinet** jego ma być **częściowo parlamentarny, a częściowo nieparlamentarny.**

W kuluarach roi się od przeróżnych kombinacyj. Z pierwszej listy pozostały niezmienione dwa nazwiska: ministra Skrzyńskiego jako premjera i ministra spraw zagranicznych oraz posła Stanisława Grabskiego jako ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Dalej zaś wymieniają:

posła Moraczewskiego na stanowisko wicepremjera i ministra pracy i opieki społecznej.

Ministerstwo spraw wojskowych ma być obsadzone ministrem cywilnym, na którego kandydują Bartel i Czetwertyński, przyczem **szefem sztabu zostałby mianowany Józef Piłsudski(!!),** albo też z pośród wojskowych **gen. Sikorski i gen. Stanisław Haller.**

Do teki ministra **przemysłu i handlu** jest również dwóch kandydatów a to **poseł Chądzyński** z Nar. Partji Robotniczej **i p. Klarner.**

Teka ministra **spraw wewnętrznych** ma być powierzona **Raczkiewiczowi, sen. Smóleńskiemu albo Kiernikowi.**

Ministerjum **sprawiedliwości** ma objąć **sen. Makarewicz albo p. Piechocki.**

Ministrem **reform rolnych** ma zostać [illegible] wicemarszałek **Osiecki**

Ministerstwo **rolnictwa** ma być obsadzone albo przez **posła Poniatowskiego** albo przez **Zygmunta Plucińskiego** (Str. Chrześc. Narod.).

O tekę **ministra skarbu** ubiegają się **poseł Zdziechowski, prezes Głąbiński i poseł Jerzy Michalski.**

Na **ministra kolei** kandydują **poseł Tabaczyński i prof. Bartel.**

WRAŻENIE W AMERYCE.

Wiedeń, 17. 11. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung", omawiając powierzenie misji utworzenia gabinetu ministrowi Skrzyńskiemu zaznacza, że gabinet ministra Skrzyńskiego zarówno w Europie jak i w Ameryce wywrze jak najlepsze wrażenie, gdyż minister Skrzyński w rokowaniach międzynarodowych okazał się człowiekiem szczęśliwej ręki.

Przed ewakuacją Strefy Kolońskiej.

Tel. wł. Paryż. 17. 11. Wobec uchwały konferencji ambasadorów nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dnia 1-go grudnia rb. rozpocznie się ewakuacja strefy kolońskiej. Decyzja ta ma dla Niemiec ogromne znaczenie, zwłaszcza, że poza ewakuacją strefy kolońskiej mają być wprowadzone liczne ulgi, które zostały przyrzeczone Niemcom w Locarno. Ulgi te polegałyby głównie na zmniejszeniu liczby garnizonów wojsk okupacyjnych na terytorjach, które jeszcze pozostaną pod okupacją.

Dalej mają być wprowadzone liczne udogodnienia administracyjne, jak zniesienie rządów wojskowych itd. Za to wszystko Niemcy mają ratyfikować umowy locarneńskie. Tymczasem już obecnie zbudzone apetyty niemieckie zaostrzyły się bardzo wyraźnie i według najświeższych wiadomości wysuną oni nowe dalej idące żądania.

Wybory nie wpłyną na sytuację rządu w Czechosłowacji.

Tel. wł. Praga. 17 11. Obliczenia wyników wyborów wskazują, że dotychczasowej koalicji rządowej uda się zatrzymać większość w nowej izbie. To też zgłoszona wczoraj dymisja rządu Szwehli uważana jest raczej za akt formalny, który nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych zmian w dotychczasowych stosunkach politycznych w Czechosłowacji. W każdym razie zdaniem kół politycznych w składzie samego rządu nastąpią znaczne zmiany.

Wzrost opozycji, zwłaszcza zaś zwycięstwo komunistów, w wielkiej mierze utrudniać będą normalną pracę w nowej izbie czechosłowackiej. Z urzędowego zestawienia wyników wyborów wynika, że pod względem liczby głosów pierwsze miejsce zdobyło stronnictwo republikańskie, które uzyskało 980.000, drugie już komuniści z 935.000 głosami, trzecie stronnictwo katolicko-ludowe, czwarte narodowi socjaliści, piąte socjal-demokraci. Niemcy na wszystkich trzech listach swoich skupili poważne ilości głosów, a mianowicie niem. związek rolniczy 566.911, niem. socjal-demokraci 412.000, a niemiecka chadecja 314.000 głosów. Żydzi mimo wytężonej agitacji nie uzyskali ani jednego mandatu.

Zdobycie jednego mandatu dla Polaków uważane jest powszechnie za wielkie zwycięstwo mniejszości polskiej. Prawdopodobnie jednak w senacie grupa polska nie uzyska reprezentacji w Czechosłowacji. Prawdopodobnie jednak w senacie grupa polska nie uzyska reprezentacji.

Zestawienie głosów.

Praga. 17 11. (PAT). Ogólna liczba głosów złożonych przy wyborach do izby deputowanych wynosi 6,659.939, z tego 3,871.120 przypada na partje mieszczańskie, zaś 2,788.819 na partje robotnicze, z pośród których komuniści uzyskali 931.769 głosów, a komuniści niezależni 7,866 głosów, co daje w sumie 939.635 głosów komunistycznych przeciwko 631.113 głosom czechosłowackich socjalistów, 411.774 głosom niemieckich socjalistów, 29.889 głosom polskich socjalistów, co daje łącznie 1,272.776 głosów socjalistycznych.

Liczba ta przy dołączeniu 609.096 głosów czechosłowackiego stronnictwa socjalistycznego i 167.312 głosów niemieckiego stronnictwa socjalistycznego stwierdza, że komuniści uzyskali tylko trzecią część głosów robotniczych.

WYBRYKI SOCJALISTÓW ANGIELSKICH.

Londyn. 17. 11. (PAT). Komisja wykonawcza parlamentarnej partji robotniczej obradowała nad sprawą zajęcia stanowiska na wypadek przybycia Mussoliniego do Londynu z okazji podpisania układów locarneńskich.

Słychać, że ze względu na ucisk socjalistów we Włoszech oraz na pogłoski o możliwości zawieszenia pisma „Corriere della Serra" powzięta została rezolucja oświadczająca, iż partja robotnicza nie weźmie udziału w żadnej uroczystości, na której będzie obecny Mussolini i nie będzie reprezentowana na bankiecie w pałacu buckinghamskim, wydanym na cześć mocarstw podpisujących pakt locarneński.

„Daily News" wypowiada się przeciwko takiemu stanowisku, gdyż Mussolini jest premjerem narodu sprzymierzonego.

PROCES PRZECIW KOMUNISTOM.

Londyn, 17. 11. (Pat.) Dziś rozpoczyna się proces przeciwko 12 komunistom, oskarżonym o spisek rewolucyjny. Prokurator generalny oświadczył w przemówieniu, że oskarżeni są członkami organizacji, której celem jest wprowadzenie gwałtownych zmian w obecnym ustroju państwowym.

Prokurator zaznaczył dalej, że partja komunistyczna wydaje rocznie około 12 miljonów funtów szterlingów na cele propagandy, oraz że nie należy wątpić iż oskarżeni działali z polecenia Moskwy, która ich popierała materjalnie.

DALSZE GWAŁTY LITEWSKIE.

Kowno, 17. 11. (Pat.) „Dziennik Kowieński" donosi, że aresztowany przez władze litewskie za rzekomą agitację antypaństwową ks. Klinka jest Litwinem i prałatem papieskim, oraz współpracownikiem sekretarjatu papieskiego przy Watykanie.

Ks. Klinka otrzymał polecenie zbadania położenia kościelnego Polaków w djecezji żmudzkiej i w tym celu zwrócił się po materjał między in. do sejmowej frakcji polskiej. Polska frakcja sejmowa komunikuje, iż informacyj ks. Klince udzieliła bezpośrednio, nie uciekając się do pośrednictwa p. Janczewskiego, którego władze litewskie rzekomo za to aresztowały.

Aresztowanie Janczewskiego na drugi dzień po jego wyborze na prezydenta rady miejskiej w Kownie należy uważać za akt bezprawia, stojący w związku z jego wyborem. Janczewski złożył po wypuszczeniu go z więzienia mandat do dyspozycji rady miejskiej. Ks. Klinka znajduje się nadal w więzieniu.

UREGULOWANIE DŁUGÓW FRANCJI W AMERYCE.

Londyn. (AW). Rząd angielski stosownie do obietnicy Chamberlaina interwenjował w Stanach Zjednoczonych w sprawie spłaty długów francuskich. Interwencja wypadła pomyślnie. Stany Zjednoczone udzieliły Francji ułatwień w spłacie długów wojennych. Wobec tego rząd francuski wysyła wkrótce do Waszyngtonu delegację pod przewodnictwem senatora Berangera, celem uregulowania spłaty długów.

BURZLIWA SESJA ANGIELSKIEJ IZBY GMIN.

Londyn. 17 11. (AW.) Izba gmin zebrała się wczoraj po trzymiesięcznych ferjach po raz pierwszy na sesję jesienną, której przebieg zdaje się będzie bardzo burzliwy. Walna dyskusja nad traktatem locarneńskim odbędzie się w środę. Chamberlain ma wygłosić wielkie ekspose polityczne. Głos zabiorą Mac Donald, Lloyd George i inni. Przedyskutowane zostaną sprawy Mossulu, sytuacja w Syrji, rokowania francusko-angielskie o regulacje długów i bezrobocie. Pod obrady wejdzie również wniosek opozycji twierdzący, że rząd nie jest zdolny ograniczyć wydatki budżetowe.

Prócz kwestji locarneńskiej najważniejszą sprawą ma być nowa taryfa celna, wprowadzająca nowe cła ochronne dla szeregu produktów.

EWAKUACJA STREFY KOLOŃSKIEJ

Paryż. 17 11. (PAT). Konferencja ambasadorów zatwierdziła wczoraj ostatecznie tekst noty, która jeszcze dziś wieczorem została przesłana rządowi niemieckiemu. Nota zawiera zawiadomienie, że ewakuacja strefy kolońskiej rozpocznie się 1 grudnia i będzie ukończona w ostatnich dniach stycznia.

Jutro w stolicach mocarstw sprzymierzonych będą ogłoszone równocześnie rozmaite dokumenty, dotyczące sprawy rozbrojenia Niemiec.

DEUTSCHNATIONALE ODRZUCAJĄ LOCARNO.

Berlin. 17 11. (PAT). Kongres partyjny wszechniemieckiej partji ludowej przyjął dziś jednomyślnie rezolucję zawierającą między innemi oświadczenie, że układy zawarte w Locarno nie uwzględniły niemieckich interesów żywotnych. Pakt reński, oraz zachodnie układy arbitrażowe nie udzielają Niemcom dostatecznych gwarancyj przeciw sankcjom. Rozbrojenie państw Ententy nie jest w żadnym wypadku zabezpieczone.

—o—

SYTUACJA W SYRJI.

Tel. wł. **Londyn, 17. 11.** Prasa angielska donosi z Syrji, że sytuacja staje się tam coraz bardziej krytyczna. Powstanie Druzów zatacza szersze kręgi i ogarnia już nawet dalsze terytorja niefrancuskie. Mianowicie na przylegającem do Syrji francuskiej terytorjum angielskiem powstańcy przeprowadzili szereg operacyj, zmierzających do opanowania ważnych punktów strategicznych zajętych przez wojska angielskie. Anglicy natychmiast poczynili energiczne bardzo kroki, aby wyprzeć powstańczych Druzów z terytorjów angielskich i zmusić ich do ścisłego poszanowania granic.

BISKUPI POLSCY.

Rzym, 17. 11. (Pat.-Stefani). W związku z nowem rozgraniczeniem diecezji w Polsce, papież mianował ks. arcybiskupa tytularnego Achridy Jana Cieplaka — arcybiskupem wileńskim, księdza biskupa Romualda Jabłrzykowskiego, biskupa sufragana sejmańskiego — biskupem diecezja łomżyńskiej, ks. biskupa sufragana płockiego — Adolfa Szelążka — biskupem w Łucku, wreszcie ksiądz Dr. Teodor Kubina, proboszcz w Katowicach, mianowany został biskupem diecezji częstochowskiej.

Minister Skrzyński zapowiada utworzenie gabinetu.

Tel. wł. Warszawa, 18. 11. Wczoraj wieczorem o godz. 21-ej min. 15 minister Skrzyński opuścił gabinet marszałkowski, aby się udać do Belwederu celem przedstawienia Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdania z dotychczasowego przebiegu swoich konferencyj.

Zapytywany przez przedstawicieli prasy o scharakteryzowanie sytuacji, p. minister Skrzyński odpowiedział:

„Dwunastogodzinny dzień pracy jeszcze się nie skończył. Przesilenie rozwija się normalnie“. **Minister wyraził prawie pewność, że jego prace zakończą się pomyślnie.**

Na pytanie jednego z dziennikarzy, czy lista kandydatów do jego gabinetu jest już gotowa, p. minister Skrzyński oświadczy, że co do pewnych osobistości tak. **„Jednakże dopiero jutro na dalszych konferencjach z przedstawicielami klubów dadzą się wyrównać pewne różnice zdań“.**

Co do teki ministra spraw wojskowych minister Skrzyński oświadczył:

„Teka ministra spraw wojskowych absolutnie nie jest tematem rozmów politycznych. Wyrażone przez wszystkie kluby opinje wymagają skoordynowania, co będzie przedmiotem środowych konferencyj.“

Nie jest wyłączone, że dzisiaj, w środę, odbędzie się wspólne zebranie wszystkich stronnictw. **Skutkiem tego też przed wieczorem dnia dzisiejszego nie należy spodziewać się wyjaśnienia sytuacji.**

Pesymiści wyrażają opinję, że misja ministra Skrzyńskiego nie powiedzie się.

DALSI KANDYDACI.

Tel. wł. Warszawa, 18. 11. Jako kandydata na stanowisko ministra robót publicznych wymieniają posła Romockiego z Chrześc. Demokracji lub też dotychczasowego ministra tego resortu inż. Rybczyńskiego.

GEN. SIKORSKI POWINIEN POZOSTAĆ NADAL NA SWOJEM STANOWISKU.

Tel. wł. Warszawa 18. 11. W uzupełnieniu naszych depesz z dnia wczorajszego, podajemy dalsze szczegóły konferencyj ministra Skrzyńskiego z przedstawicielami poszczególnych stronnictw i zajętych przez nich stanowisk.

O godz. 12-ej w południe zebrał się zarząd klubu Związku Ludowo-Narodowego. Obrady jego trwały do godz. 15-ej. Po wyczerpującej dyskusji nad sytuacją omówiono propozycje ministra Skrzyńskiego i rozpatrzono ewentualne kandydatury. Specjalnie zastanawiano się nad sprawą gabinetu koalicyjnego pod przewodnictwem ministra Skrzyńskiego. **Postanowiono warunkowo poprzeć kandydaturę min. Skrzyńskiego, gdyby kandydatura ta się utrzymała.** Warunkiem tego poparcia byłoby udzielenie przez ministra Skrzyńskiego pewnych wyjaśnień w sprawie polityki polsko-niemieckiej, **podtrzymania autorytetu władzy oraz zatrzymanie gen. Sikorskiego na dotychczasowem stanowisku ministra spraw wojskowych.**

W południe także obradowało Polskie Stronnictwo Ludowe. Klub ten skłania się poprzeć ministra Skrzyńskiego pod pewnemi warunkami. Naczelne miejsce wśród tych warunków zajmuje żądanie szerokiego uwzględnienia potrzeb drobnego rolnictwa.

Po południu p. minister Skrzyński przyjął najsamprzód posła Chacińskiego z klubu chrześc.-demokratycznego, który oświadczył: „Klub nasz uważa, że gabinet koalicyjny może jedynie wyprowadzić państwo z obecnej ciężkiej sytuacji. Nie jesteśmy zasadniczo przeciwni, by na czele gabinetu parlamentarnego stał nieparlamentarzysta. Czekamy na bliższe szczegóły, dotyczące składu gabinetu“.

O godz. 12-tej min. 30 p. minister Skrzyński przyjął na przeszło godzinnej konferencji przywódców Wyzwolenia posłów Stolarskiego i Poniatowskiego. W ogłoszonym w konsekwencji tych narad komunikacie uzależniono stosunek klubu do rządu koalicyjnego od programu tego rządu i zagwarantowania przez stronnictwa, na których rząd ten się oprze, że podstawowe interesy wsi nie będą lekceważone, a ponadto gwarancji dla rozwiązania zagadnienia wojska, co bez (?) powrotu (!) p. Piłsudskiego (!) do czynnej służby nie jest rzekomo do pomyślenia.

Poseł Dubanowicz z klubu chrześc.-narod. oświadczył ministrowi Skrzyńskiemu, że klub jego jest za utworzeniem rządu Skrzyńskiego, uważa jednak, że minister spraw zagranicznych nie powinien być obciążony pracą w innych resortach, dalej, że teka ministra spraw wojskowych powinna być zatrzymana przez gen. Sikorskiego.

Następnie konferował p. minister Skrzyński z posłem Barlickim i Moraczewskim z P. P. S., którzy przedstawili w ogólnych zarysach postulaty w sprawie sanacji gospodarczej. Stosunek do rządu p. Skrzyńskiego uzależnili od uzgodnienia poprawy w tej dziedzinie.

Poseł Popiel oświadczył, że o ile charakter i skład osobowy gabinetu odpowiadałby klubowi Nar. Partji Robotniczej, to klub jego gotów jest wziąć udział przez swojego przedstawiciela parlamentarnego i przyjęcia całkowitej odpowiedzialności za ten gabinet.

Następnie przyjął p. minister Skrzyński przedstawicieli Zjednoczenia Niemieckiego i Związku Chłopskiego. Kluby Katolicko-Ludowy, Pracy oraz Ukraiński w razie powołania Stanisława Grabskiego na stanowisko ministra wyznań i oświecenia publicznego zapowiedziały walkę.

Po zakończeniu kolejki stronnictw p. minister Skrzyński odbył konferencję z posłem Dębskim, a następnie z posłem Moraczewskim, Ratajem i Witosem.

Gen. Sikorski staje w obronie armji i jej dyscypliny.

Tel. wł. Warszawa, 18. 11. P. o. ministra spraw wojskowych, gen. Sikorski wydał następujący rozkaz oficerski:

„W ciągu ostatnich tygodni miały miejsce z udziałem osób wojskowych manifestacje o charakterze wybitnie politycznym i interpretowane przez prasę jako polityczne. Mimo tych manifestacyj nie reagowałem na oświetlanie ich jako wystąpień przeciw prawem ustanowionym władzom rządowym i wojskowym. Wobec powtarzania się tych wyraźnych objawów osłabienia dyscypliny wojskowej wśród starszyzny wyrozumienie, z jakiem traktowałem dotychczas te manifestacje, wyczerpało się.

Na przyszłość zabraniam surowo jakichkolwiek manifestacyj w wojsku, nawet upozorowanych rocznicami poszczególnych grup czy osób. Zakazane są również wojskowym wszelkie enuncjacje publiczne drukowane, czy słowne.

Przekraczających ten rozkaz mają przełożeni i sądy pociągać do najsurowszej odpowiedzialności, przewidzianej regulaminem wojskowym i prawem.

Agitacja osłabiająca w ciężkim dla państwa momencie zwartość i spoistość armji zwróciłaby się przeciw jej przywódcom i sprawcom, gdyby miała powodzenie. Skorzystałyby z niej siły zewnętrzne, czyhające na każdy objaw słabości naszej i położyłyby kres naszemu niepodległemu bytowi. **Wojsko w obecnej chwili winno skupić się i to na gruncie prawa, konstytucji, poszanowania władz i obrony państwa. Podnosząc dyscyplinę w podległych im oddziałach dowódcy czuwać będą, by żadne niebezpieczeństwo nie zagroziło temu, co droższe być musi ponad wszystko i ponad wszystkich w Rzeczypospolitej Polskiej.**

p. o. ministra spraw wojskowych.
(—) Władysław Sikorski,
generał dywizji.

ENERGICZNE ZARZĄDZENIA.

Tel. wł. Warszawa, 18. 11. P. o. ministra spraw wojskowych, gen. Sikorski rozkazem z dnia 16-go bm. przeniósł gen. Orlicz-Dreszera, dowódcę warszawskiej jazdy do Poznania na stanowisko dowódcy III-ej dywizji jazdy. Równocześnie pułkownik Anders mianowany został tymczasowym komendantem m. stoł. Warszawy w zastępstwie chorego gen. Suszyńskiego.

Kto także cieszy się z upadku gabinetu Wł. Grabskiego?

Lwów, 17. 11. (A. W.) „Diło“ wyraża w szeregu artykułów ogromne zadowolenie z powodu upadku gabinetu Władysława Grabskiego, a w szczególności z powodu ustąpienia ministra oświaty Stanisława Grabskiego. Między innemi pisze: „Z upadkiem dyktatorskiego gabinetu Władysława Grabskiego zwaliła się nietylko jego polityka finansowa, ale równocześnie zbankrutowała t. zw. „sanacja kresów“ i jak w dziedzinie ekonomicznej gabinet Grabskiego gruntował podstawy finansowego bytu państwa, pogłębiając ogólną nędzę i puszczając z torbami rolników, tak i w zakresie prawodawstwa dla mniejszości narodowych obdzierał narody niepolskie z ostatnich praw, które im jeszcze stały do dyspozycji. Reformistyczna „sekcja“ dla województw wschodnich i mniejszości narodowych, i jej projekty, jak ustawa z dn. 31. lipca 1924 r., plebiscyt szkolny oraz przemienianie niepolskich szkół na polskie lub utrakwistyczne, oto była ta sanacja Kresów, jaką głoszono na wszystkich podwórkach Polski i Europy przy pomocy p. Thugutta.

Również za panowania rządu Grabskiego przeprowadzono konkordat i autokefalję prawosławnej cerkwi. Skonfiskowano też bezprawnie na rzecz Polski kilka prawosławnych cerkwi wraz z soborem łuckim, a gdy ukraińscy posłowie prosili o wstrzymanie tych średniowiecznych rozporządzeń, otrzymali odpowiedź, że jest to niemożliwe, gdyż ucierpiałby na tem autorytet rządu. Gabinet Grabskiego przyniósł też narodom kresowym podarunek w postaci kolonizacyjnej reformy rolnej.

Jednem słowem pod rządami Wł. Grabskiego sanacji Kresów postąpiła naprzód, zmieniając Kresy na jakąś pustynię, gdzie zanika wszelkie organiczne życie.

Po wyborach w Czechosłowacji.

NA SŁOWACZYŹNIE.

Praga, 17. 11. (PAT). W pierwszem skrutynjum na Słowaczyźnie i Rusi Podkarpackiej wybranych zostało 44 posłów tak, że do drugiego i trzeciego skrutynjum pozostało 27 mandatów. Stronnictwo republikańskie na Słowaczyźnie otrzymało 8 mandatów, związek niemieckich i węgierskich agrarjuszy 7, słowackie stronnictwo ks. Hlinki 16, komuniści 5, węgierscy chrześcijańscy socjaliści 1.

Na Rusi Przykarpackiej stronnictwo republikańskie otrzymało 1 mandat, związek niemieckich i węgierskich agrarjuszy 1, komuniści 3, autonomiczne stronnictwo gospodarcze 1. Zostali wybrani wszyscy członkowie rządu z wyjątkiem ministra handlu Novaka i ministra szkolnictwa dra Markowicza. Minister finansów Boczka został wybrany do senatu.

SZCZEGÓŁOWE CYFRY.

Praga, 17. 11. (PAT). Ogólna ilość głosów oddanych na poszczególne listy na całem terytorjum Czechosłowacji wynosi: republikańskie stronnictwo 971 389, komuniści 931 769, czechosłowackie stronnictwo ludowo-katolickie 689 970, czechosłowackie stronnictwo socjalistyczne 609 096, czechosłowackie stronnictwo socjalnych demokratów 631 113, niemiecki związek rolniczy 566 911, słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki 474 017, niemieckie stronnictwo socjalistyczne 411 774, niemieckie stronnictwo chrześcijańsko - socjalne 313 906, czechosłowackie stronnictwo drobnych przemysłowców i rzemieślników 287 889, czechosłowaccy narodowi demokraci 284 233, niemieckie stronnictwo nacjonalistyczne 240 892, niemieckie stronnictwo narodowo - socjalne 167 312, węgierskie stronnictwo socjalne 100 445. Czeskie stronnictwo chrześcijańsko - socjalne 100 445, stronnictwo żydowskie 99 520 (nie otrzymało mandatu), narodowe stronnictwo pracy 98 185 (nie otrzymało mandatu), stronnictwo agrarjuszy i konserwatystów 38 327 (nie otrzymało mandatu), słowacka partja narodowa 35 493 (nie otrzymała mandatu), polski związek ludowo-robotniczy 29 887 (1 mandat).

„TELEFONICZNA“ SŁUŻBA P.A.T.-a W KATOWICACH.

Wczoraj wieczorem o godz. 8.45 zgłosił się do naszej redakcji telefonicznie P. A. T. i doniósł nam o nominacji ks. dra Kubiny biskupem częstochowskim. Zawiadomiliśmy P. A. T.-a, że wiadomość tą mógł przeczytać o godz. 2 w poł. w dodatku nadzwyczajnym „Gońca“, jak się jednak okazało P. A. T. o dodatku nie wiedział, mimo że go sprzedawano na wszystkich ulicach miasta. Zapytujemy o przyczyny tego niechlujnego niedbalstwa P. A. T.-a, który 1) informuje opinję prasę z zasady z kilkogodzinnem opóźnieniem, 2) nie wie, co się dzieje w środowisku jego urzędowania.

Nowa konferencja rozbrojeniowa.

Zręczność dyplomacji amerykańskiej.

(j. t.) Dyplomacja Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej nie cieszyła się dawniej opinją zręcznej i rutynowanej. Przedstawicielami jej byli ludzie, wzięci wprost z innych zawodów, nie mających nic wspólnego z polityką i dyplomacją, jak bankierski, sądowniczy i t. d., a w dodatku, nie znający języków obcych i krajów zagranicznych. Toteż sukcesy dyplomacji amerykańskiej, jako takiej, były naogół marne, a jeżeli mimo to potężna Unja była respektowaną w sferach dyplomatycznych, politycznych i gospodarczych zagranicy, to tylko dzięki dolarowi, który już przed wojną światową stanowił wszechmocny „nervus rerum".

Obecnie jednak stosunki się zmieniły o tyle, że dyplomacja Stanów Zjednoczonych z natury rzeczy musiała dostosować się do pierwszorzędnego stanowiska mocarstwowego, które to państwo zdobyło wskutek wojny światowej i wywołanych przez nią następstw, sprawiających, że stała się „bankierem świata". Nabrała ona rzutkości i rozmachu, towarzyszących zwykle powodzeniu a niektóre pociągnięcia jej na szachownicy politycznej skwalifikować trzeba, jako mistrzowskie.

Do takich mistrzowskich pociągnięć należy np. zachowanie się w sprawie powszechnego rozbrojenia, względnie skierowania jej na nowe tory z wielką korzyścią Stanów Zjednoczonych.

Jak wiadomo, prez. Coolidge oświadczył, że Stany poparłyby chętnie inicjatywę, podjętą przez którekolwiek państwo a zmierzające do zwołania jeszcze jednej konferencji rozbrojeniowej. Oświadczenie takie, mieszczące w sobie niejako zrzeczenie się pretensji do hegemonji światowej, o którą posądzano swego czasu Stany, gdy zwołały konferencję rozbrojeniową do Waszyngtonu, adresowane było w pierwszym rzędzie do Japonji. Wynika to z akcji, jaką podjął Roy W. Howard, kierownik syndykatu, obejmującego 26 wielkich dzienników amerykańskich, zachęcony do niej — wedle wszelkiego prawdopodobieństwa — przez kierujące osobistości polityczne. Howard mianowicie suggeruje Japonji myśl zwołania konferencji rozbrojeniowej do Tokio.

Gdyby myśl ta dała się urzeczywistnić, to musiałoby, bądź jak bądź, nastąpić pewne odprężenie w mocno naprężonych obecnie stosunkach amerykańsko-japońskich. Tem samem widmo wojny japońsko-amerykańskiej, do której Stany jeszcze nie czują się dostatecznie przygotowane, znikłoby na czas jakiś z horyzontu. Oprócz tego nawiązanie jakiegoś bliższego kontaktu między Stanami Zjednoczonemi a Japonją umożliwiłoby tym państwom podjęcie wspólnej akcji w Chinach ku własnej korzyści a z pominięciem jedynego ich tamże poważnego konkurenta — W. Brytanji.

W Japonji przyjęto myśl Howarda z entuzjazmem, któremu daje wyraz cała prasa tamtejsza. Podnosi ona, między innemi, że taka konferencja rozbrojeniowa przyczyni się do wyciągnięcia Japonji z odosobnienia, w jakiem teraz się znajduje a cudzoziemcom da sposobność skorygowania swoich zapatrywań na sprawy Dalekiego Wschodu, ponieważ będzie odbywała się niejako w jego centrum, tj. w stolicy Japonji.

Wydatki na pomnożenie floty wojennej, które ponosi Japonja w ostatnich latach, są tak ciężkie, że w rezultacie grożą jej ruiną finansową. Nic tedy dziwnego, że myśl powszechnego ograniczenia zbrojeń spotkała się w Tokio z tak gorącem przyjęciem. Japonja tem chętniej zgodziłaby się na czasowe zatrzymanie zbrojeń także i z tego powodu, ponieważ w tej chwili flota jej posiada przewagę nad flotą amerykańską i angielską co do wielkich i szybkich łodzi torpedowych, oraz łodzi podwodnych najnowszego i największego typu.

Jedno atoli trzeba mieć na uwadze a mianowicie, jak przyjmie myśl konferencji rozbrojeniowej w Tokio Anglja a za nią reszta mocarstw europejskich? Wchodzi tu bowiem w grę powaga Ligi Narodów, która polecila swej Radzie, aby, po rozwiązaniu problemu bezpieczeństwa, zajęła się natychmiast sprawą powszechnego rozbrojenia. A gdy Anglja, jak to wyżej zaznaczyliśmy, nie może spodziewać się niczego dla siebie korzystnego od projektowanej w Tokio konferencji, przeto trzeba przypuszczać, że zajmie wobec niej stanowisko, jeśli nie odporne, to w każdym razie chłodne.

Wszystko to przecież nie umniejsza zręczności dyplomacji amerykańskiej, która podsuwając Japonji myśl zwołania konferencji rozbrojeniowej, okazała, że stoi na wysokości swego zadania.

„Drang nach Osten".

Piła, w listopadzie.

„Deutschnationale Volkspartei" urządza w miasteczkach położonych przy granicy polskiej tak zw. „Ostmarkentagungi". W dniach 7 i 8 listopada odbył się taki zjazd w Pile, który zagaił radca rejencyjny Krause z Piły.

Krause oświadczył pomiędzy innemi, co następuje: „Tęskniliśmy za tem, ażeby nareszcie zajmowano się kwestjami wschodniemi. Rolnictwo jest zrujnowane, chyba że w ostatniej chwili nastąpi cud, który odwróci grożącą katastrofę.

P. Schulz z Bydgoszczy dziękował za powitanie i stwierdził, że Piła, która leżała swego czasu w środku Vaterlandu jest obecnie miastem granicznem. „Ostmarkentagung" jest dla człowieka, który utracił ojczyznę, bolesnem rozrywaniem ran Niemiecki Vaterland uprzytomnić sobie musi, co wschód wycierpiał i co stracił. Jedno jest prawdą, że **droga z Królewca do Wrocławia musi być wolna.** Tej nadziei nigdy nie utracimy.

Posła Baerincke gniewał fakt, że trzeba obecnie przez polski kraj podróżować do niemieckiego Vaterlandu. Niemieckie dzielnice w Polsce giną. **Szkodliwy korytarz musi zniknąć.** Na traktat w Locarno Prusy Wschodnie godzić się nie mogą.

Hrabia Haslingen przywiózł pozdrowienia z Pomeranji, zaznaczając, że i Pomeranja stała się „grenzlandem", ale rozumie swoje zadania w łączności z Poznańskiem i Prusami Zachodniemi.

Dr. Kleiner z Bytomia stwierdził z zadowoleniem, że **„duch graniczny" opanował ludność niemiecką wzdłuż granicy.** Naród niemiecki musi dojść do przekonania, że **przyszłość Rzeszy niemieckiej leży na Wschodzie.**

Jesteśmy dumni z tego, że **u nas na katolickim G. Śląsku kwitnie myśl narodowa i że katolicy i protestanci niemieccy połączeni są ideą narodową.**

Dyrektor archiwalny Kaufmann z Gdańska oświadczył, że **celem marzeń Gdańska jest powrót do Rzeszy niemieckiej.**

Wysłano telegram do Hindenburga z wyrażeniem życzenia, ażeby „Retter" uciśnioną i poćwiartowaną „Ostmarke" wspomagał i wskazał drogę do osiągnięcia dawnej świetności Niemiec.

A więc Niemcy w Pile zaznaczyli silną łączność katolików centrowych z protestantami, która uwydatnia się także w Prusach Wschodnich. Centrowa „Germania" zamieszcza raz po raz rozczulające notatki i artykuły na temat harmonji polsko-niemieckiej, a centrowcy w „grenzlandach" razem z wyznawcami Wotana i hakatystami prześladują i wynaradawiają ludność polską.

GWAŁTY LITEWSKIE NA POLAKACH.

Kowno, 16. 11. (Pat.) Między trzema największemi frakcjami kowieńskiej rady miejskiej t. j. litewską, polską i żydowską, istniał układ na podstawie którego godność przewodniczącego rady miejskiej piastowana była kolejno w czasie trzyletniej kadencji przez Litwina, Polaka i Żyda.

Podczas ostatnich wyborów na przewodniczącego frakcja litewska złamała powyższą ugodę, stawiając własnego kandydatata, który jednak nie otrzymał większości głosów, bo Litwini wogóle w radzie miejsk. są w mniejszości. Na przewodniczącego rady miejskiej został wybrany w myśl powyższego układu Polak Janczewski. Tymczasem na drugi dzień po wyborze Janczewski został aresztowany przez policję polityczną pod zarzutem prowadzenia antypaństwowej agitacji.

Aresztowano ks. Klinkę, któremu zarzucono zamiar wyjazdu z granic Litwy celem wręczenia rozmaitym instytucjom zagranicznym skarg polskiej mniejszości na Litwie.

Z Teatru.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przed premjerą „Pięknej Heleny".

II.

Być może, że cnota Heleny jest kru cha, ale nie stoi to w żadnym związku z jej wesołem usposobieniem. Owszem, autorowie wypowiadają przez usta Parysa twierdzenie, że prawdziwa moralność i dobry humor nie pozostają ze sobą w niezgodzie, bowiem:

Są moraliści, których cała cnota
W ponurej twarzy i spojrzeniu kota.
Lecz kto w prawdziwej moralności trwa,
Ten śmiały wzrok i dobry humor ma.

Efektownym środkiem, używanym często przez autorów libretta, do wywołania komicznego nastroju, są anachronizmy i transpozycje w czasie i przestrzeni, jakoteż przeskoki w traktowaniu osób występujących w operze, które raz uważa się za osobniki rzeczywiste, biorące udział w akcji, to znowu one same demaskują się jako figury działające tak, a nie inaczej, gdyż tak napisano w Homerze.

Oto przykład: Parys wypędzony przez „zdradzonego Menelansa zastanawia się czy ma porwać Helenę:

Nie porwać jej! iść bez Heleny stąd,
To byłby historyczny błąd.
Więc wrócę po nią powiem szczerze
Bo tak w Homerze,
Tak jest w Homerze!

Albo Menelaus nie zgadza się na zatuszowanie postępku żony: „Ja chcę, by tą sprawę opiewano heksametrami, żeby ją tłumaczono aleksandrynami, żeby ją przekładano na wszystkie języki, żeby o niej mówiono jeszcze czterty tysiące lat". A gdy mu Parys doradza, raczej milczeć, gdyż zrobienie skandalu jemu jako mężowi nie przyniesie zaszczytu, odpowiada:

„Mężowi pospolitemu tak! ale ja nie jestem mężem pospolitym, ja jestem mężem z epopei!".

Tak to oni przemawiają, przystrojeni przez twórców libretta w ten sposób, że z pod ich przejrzystych purpur królewskich lub strojów bohaterów wyglądają jägerowskie kaftaniki i ineksprymable, nadziane na chude łydki współczesnych safandułów, a z pod greckiego sandału wysuwa się kopytko dzisiejszego satyra.

To satyryczne pogłębienie libretta nadaje „Pięknej Helenie" prawdziwą wartość. Meilhac'owi i Halevy'emu nie chodziło jedynie o ucharakteryzowanie królów greckich na błaznów i niedołęgów, o naszpikowanie djalogu anachronizmami i komicznemi zestawieniami. Używają oni tych środków raczej jako zewnętrznych akcesorjów, sięgając do podstaw współczesnej obyczajności i zaczepiając teorje filozoficzno-etyczne. Czy ta nieodparta fatalność, którą tak łatwo córa Ledy usprawiedliwia swoje postępki, nie jest prababką dzisiejszej teorji nieodpowiedzialności moralnej za popełnione czyny? W każdej epoce, w której proces rozluźnienia obyczajów i upadek moralności przybierał wielkie rozmiary, starano się występki i różne zbrodnicze objawy tłumaczyć pewnemi naukowemi zasadami. W te właśnie zasady uderza satyra autorów.

A taki nadobny pasterz, Parys, zniewieściały uwodziciel, którego błyskotliwy dowcip i gładkość oblicza oczarowują bohaterkę opery, zniewalając ją do wybrania go swym kochankiem a zdradzenia uczciwego pantoflarza i domatora Menelaja, czy to nie sardoniczny uśmiech na widok coraz to większego upadku cnót rodzinnych?

A „wrzący" Achiles — wyobraziciel brutalnej siły, a dwaj Ajaksowie, symbolizujący nieudolność i ignorancję pewnych osób na kierowniczych stanowiskach. Któraż epoka, który czas nie zna tych typów? Te kwiatki rosną — choć ich nie posiano — zawsze i wszędzie.

Muzyka „Pięknej Heleny" — kto jej nie zna? Kto z tych, którym dzisiaj siwizna przypruszyła skronie nie śpiewał jako chłopiec aryjki: „w lasku i dą trzy boginie..." co było bardziej zrozumiałe jak „w lasku Ida". Inna rzecz, że „lasek" nie powinien być laskiem ale „górą Ida", ale to już należy do licencyj tłumacza.

Muzyka Offenbachowska do „Pięknej Heleny" od pierwszego pojawienia się oczarowała słuchaczy, zdobywając sobie popularność i rozchodząc się niebawem na cały świat. Posłuchajmy co o paryskiej premjerze tego przedstawienia pisze krytyk muzyczny Schneider:

„Wieczór 17 grudnia 1864 r. w teatrze Varietes był triumfem dla autorów i wykonawców.

Zaprodukowano publiczności partyturę, jak zwykle u Offenbacha, pełną subtelności, promieniejącą wesołością, gdzie każda niemal nuta jest wybuchem śmiechu, gdzie każdy instrument zdaje się znacząco mrugać oczyma do bogów Olimpu... Trudnoby wymienić inną jakąś muzykę, któraby miała w sobie więcej żywiołowości. Ogniem swym i temperamentem ponosi ona jak źrebak wykarmiony owsem.

Już introdukcja jest słonecznym progiem do tej świątyni wesołości. Kuplety Orestesa, śpiew Heleny, duet miłosny, arja Parysa, marsz królów, mający w sobie coś z napuszystości marszów Mayerbeera, finał aktu pierwszego, duet Parysa i Heleny — „w śnie", pełna bufonady ensamblowa scena królów, finał aktu drugiego, parodjujący śpiewaków włoskich, trio z aktu trzeciego:

„Gdy Grecja krwawe stacza boje", będące persiflażem muzycznym tria z „Wilhelma Tella", wszystko to oznacza się istotną pięknością; zestawione jest zaś w ten sposób, że najbardziej tkliwe melodje poprzeplatane są krotochwilnemi błazenadami, a ponad offenbachowskim śmiechem unosi się pogodny duch Mozarta".

* *
*

O ile mi wiadomo, zamierza kierownictwo naszej opery wystawić „Piękną Helenę" w oryginalnej oprawie historycznej, bez dodatków niejednokrotnie stosowanych, przesadzających w użyciu anachronizmów i t. p. środków. Przedstawienie tak pojęte ma tę jedną zaletę, że może ono stanowić jak gdyby dokument historyczny obrazujący pewną epokę i przez to budzić zainteresowanie. Nakłada ono jednak wykonawcom niezwykłe wymagania. Pominąwszy już, że wielu z nich, oprócz partyj śpiewanych, ma szereg kwestyj recytowanych, wymagających pierwszorzędnej gry aktorskiej i znajomości jej techniki, to ponadto, potrzebne jest wniknięcie w ducha czasu, w styl epoki: tu znowu ma pole do popisu inteligentna reżyserja.

O ile przedstawienie nie zawiedzie nadziei w nim pokładanych, to będzie ono egzaminem dowodzącem, jak szeroką skalę artystycznych możliwości posiada nasza opera.

A zapowiada się dobrze. Wykonawczyni roli tytułowej p. Liljana Zamorska, p. Bedlewicz jako Parys. (W ostatniej chwili dochodzą wiadomości, że rolę tę obejmuje p. Drabik). Płoński — król Agamemnon, kreowali te same postacie w operze poznańskiej. Dodajmy do tego p. Puchalskiego jako Menelausa i innych wybitnych artystów dramatu w odpowiednich rolach, a nabierzemy pewności, że premjera „Pięknej Heleny" stanie się atrakcją sezonu.

Czekamy więc...

Mi.

Czy warto było?

„Nie miała baba kłopotu
I kupiła sobie kota.“
Oto się na nas dziś sprawdza
Ta przysłowiowa głupota!

Mieliśmy rząd no i program
I myśl określonej pracy —
Aż naraz zachciało się zmiany
No myśmy już zawsze tacy!

Posłaliśmy rząd w duraki,
Kupujem zaś kota w worze.
Niech mi to kto wytłumaczy
W czem nam ten handel pomoże?

Podatki trza dalej płacić
I bieda, jak była — będzie.
Te same nadal metody,
A tylko inne narzędzie!

Mar.



REPERTUAR KRAKOWSKIEJ OPERETKI „NOWOŚCI“, RAJSKA 12.

Środa, 18. bm. o godz. 7.45 wiecz. Ceny miejsc o 50 proc. zniżone. „Fischel“.

Teatr Operetka „Nowości“ przy ul. Rajskiej. Przemiła operetka Stolza „Fischel“, w której balet daje lekcje „kokieterji“ a „Fischel“ rozdziela pomiędzy publicznością słodkie i wonne podarki, zaś ensemble artystów zachwyca najwybredniejszy gust ludzi muzykalnych i wielbicieli lekkiej muzy. — Grana będzie codziennie do końca bieżącego tygodnia po cenach zniżonych. W zachwycającej tej operetce są dalej kontynuowane „niespodzianki“.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Grand Hotel. Józef Koula — Dobra, Józef Tomaszewski — Warszawa, Piotr Olejnik — Warszawa, Aldona Janicka Bęczkowska — Warszawa, Fryderyk Redenz — Lichterfelde, Artur Mistreich — Gdańsk, Władysław Świerski — Poznań, Zygmunt Rychłowski — Poznań, Aleksander Kotarski — Poznań, Leopold Hebda — Poznań, Bolesław Mikulski — Poznań.

Hotel Saski. Michał Halgas — Grudziądz, Józef Nawrocki — Warszawa, Bernard Siegel — Bielsko, Elżbieta Stańczyk — Lętownia, Władysław Radwan — Rapałowice, Ryszard Zaleski — Lwów, Feliks Teodorowicz — Kraków.

ZMARLI.

Ks. Franciszek Kamski, emerytowany proboszcz Zakliczyna i Bieżanowa, zmarł dnia 15 listopada br., w 74 roku życia, kapłaństwa 50-tym. Pogrzeb dziś, 18 listopada, o godz. 10 rano z kaplicy cmentarnej.

W piątek, 20 listopada br. odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego Pl. Szczepański l. 8, II. p. Zebranie Inauguracyjne Pol. Akad. Młodzieży Ludowej, na którem wygłosi referat prof. inż. Skoczylas, dziekan wydziału górniczego Akademji Górniczej.

Inteligencję ludową w Krakowie, jakoteż sympatyków upraszamy o przybycie.

IV. Poranek symfoniczny odbędzie się staraniem Związku Zawodowych Muzyków w niedzielę, 22 listopada br., o godz. 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. W dzień ten przypada dzień święta muzyka polskiego, obchodzony przez muzyków uroczyście w całem państwie. Dyrygent: Zdzisław Górzyński, dyrektor opery katowickiej. Jako solista wystąpi nasz znakomity pianista: Józef Śliwiński, który odegra koncert Chopina. Ceny miejsc zł. 4, 3, 2 i 1. Przedsprzedaż od poniedziałku 16. bm. w sklepie p. J. Lipskiego ul. Sławkowska 8. Bilety zniżkowe w dzień koncertu przy kasie. Fortepian Bechsteina ze składu H. Smolarskiej.

Regulowanie ruchu samochodowego za pomocą sygnałów ręcznych. Dla zatrzymania samochodu zbliżającego się z przodu posterunkowy winien podnieść do góry lewą rękę z dłonią zwróconą do pojazdu. — Dla puszczenia zatrzymanego pojazdu posterunkowy ma skinąć prowadzącemu samochód ręką bliższą pojazdu. — Kierowcy samochodów nie stosujący się do sygnałów ręcznych organów P. P. karani będą grzywnami do wysokości 500 zł. lub aresztem do 3 miesięcy. — Bliższe szczegóły w obwieszczeniu.

Co dzień niesie?

Listopad

18

Środa

Odona P.

Słońce: W. 7.0 Z. 15.43
Księżyc: W. 9.6 Z. 17.51

Karty i tabliczki rowerowe. Wszyscy, którzy dotychczas nie zaopatrzyli się w karty rowerowe i tabliczki, winni do dni 14-tu zgłosić się o ich wydanie w Wydziale VII Magistratu po uprzedniem wniesieniu odpowiednich próśb na przepisanych formularzach. Nie stosujący się do powyższego rozplakatowanego rozporządzenia narażeni będą na grzywny do 500 zł. lub karę aresztu do 3-ch miesięcy.

Nowy barak dla bezdomnych. Gmina m. Krakowa objęła na własność i oddała do użytku nowy barak dla bezdomnych nad Wisłą w pobliżu starego mostu drewnianego przy ul. Krakowskiej. — Barak obejmuje 20 izb mieszkalnych, w których znajdzie pomieszczenie 20 rodzin.

Przejazd samochodami ciężarowemi przez ulicę Wielopole. Na murach miasta pojawiło się rozporządzenie zakazujące przejazdu samochodami ciężarowemi przez ul. Wielopole pod zagrożeniem grzywny do 200 zł. lub kary aresztu do 14-tu dni.

Zasłabła w kościele. W ubiegłą niedzielę zasłabła w kościele Ojców Dominikanów Helena Mikołajewicz. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł ją do szpitala.

Amatorzy piłek nożnych. W nocy na 15. bm. skradziono ze sklepu artykułów gumowych na Rynku Kleparskim l. 26 na szkodę firmy Pilnitzer i Reblich 5 sztuk piłek rożnych wartości 50 zł.

Stan chorób zakaźnych w Krakowie w czasie od 8 do 14 bm. przedstawiał się następująco: Na szkarlatynę zachorowało 7 osób, na dyfterję 6, tyfus plamisty 7, brzuszny 3, koklusz 1, odrę 41, tężec 1, zapalenie opony mózgowej 1, różę 1, ospę wieczną 8.

Tragedja krakowskiego adwokata. W niedzielę popołudniu popełnił samobójstwo w hotelu „Monopol“ adwokat dr. Leon Wechsler, zam. przy ul. Św. Sebastjana l. 16. Przybyły na miejsce lekarz dzielnicowy stwierdził, że śmierć nastąpiła skutkiem otrucia się weronalem. Przyczyną samobójstwa był brak środków do życia, spowodowany przez nieuleczalną chorobę denata.

„Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu“.

Z piśmiennictwa.

Nasza Bibljoteka. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie, rozpoczęło szereg publikacyj w małych tomikach, które mają objąć arcydzieła literatury polskiej i obcej, opatrzone rzeczowemi objaśnieniami przez fachowych nauczycieli pedagogów. Wybór arcydzieł liczy się z programami wyższych klas szkół powszechnych z planami i szkół średnich, a celem jego jest dostarczenie młodzieży zdrowej lektury szkolnej i domowej.

Oprócz arcydzieł literackich, w całości lub w skrótach drukowanych w poszczególnych tomikach „Nasza Bibljoteka“ objąć ma monografje historyczne z dziejów Polski przed i porozbiorowych, przedstawione w sposób popularno-naukowy i ozdobione celowemi ilustracjami. Charakterystyki wybitnych w narodzie postaci lub okresów dziejowych w tym dziale „Naszej Bibljoteki“ szeroko będą uwzględnione.

Pozatem nie zapomniano w prospekcie o geografji ogólnej i opisowej, przedewszystkiem zaś o opisach ziem polskich, tak samo jak nie pominięto przyrody, flory i fauny Polski.

Szczęśliwy pomysł Wydawnictwa urzeczywistnia się stale i dość szybko.

Dotychczas wyszły: I. Chodźki „Boruny“, W. Syrokomli „Urodzony Jan Dęboróg“, M. Gawlika „Powstanie Styczniowe“, W. Bema „Generał Józef Bem“. Na najbliższy okres zapowiada Wydawnictwo Dra K. Tyszkowskiego „Stanisław Żółkiewski“, K. Sochaniewicza „Bolesław Chrobry“, M. Gawlika „Stanisław Staszic“, J. Królińskiej „Nasze Morze“ i Rzewuskiego „Pamiątki Soplicy“. Ponadto w druku już, lub w przygotowaniu do druku jest cały szereg dalszych tomików o rozmaitej a zajmującej treści.

Szata zewnętrzna, począwszy od udatnej okładki, format dogodny, staranny druk i dobry papier, oraz liczne ilustracje w tekście składają się na sympatyczną całość „Naszej Bibljoteki“, której tomiki masowo powinny znaleźć się w rękach zarówno nauczycieli jak i starszej młodzieży szkół powszechnych i uczniów szkół średnich.

— Poemat **Z. Reutt-Witkowskiej** p. t. „Pielgrzym“ porusza na nowo i oryginalnie temat Bolesława Śmiałego (legendę Ossjaku). Składa się na sześć pieśni, pisanych oktawą. Do książki dołączyła autorka starannie opracowane przypisy objaśniające (Nakładem Gebethnera i Wolffa).

— Tom I. „Listów ze wsi“ Władysława Orkana“ obejmuje ich dwadzieścia kilka — nader ciekawych i wielostronnie oświetlających stan dzisiejszy ludu wiejskiego (życie domowe i społeczne, polityka itd.), jego rolę w państwie oraz zadania i możliwości na przyszłość. (Nakład Gebethnera i Wolffa)

——OOOXXXOOO——

Listy do Redakcji.

Szanowna Redakcjo!

W numerze 248 z dnia 29. bm. rozpisuje się „Oberschlesische Kurier“ pod tytułem „Aus der Sejmkommission“ o tem, że wszelkie żale polskiej prasy, że Volksbund wciąga podstępem polskie dzieci do niemieckiej szkoły, zostały wyjaśnione jako nieprawdziwe, gdyż na zarzut, że najbardziej w Makoszowach i wogóle we wszystkich pogranicznych wioskach, z których pracują robotnicy na kopalni „Delbrueck“ zmuszano ich do posyłania dzieci do niemieckiej szkoły, odpowiedziała Dyrekcja kopalń, że to nieprawda i że robotnicy tylko dobrowolnie dzieci do niemieckiej szkoły posyłają.

Otóż chcemy co do tej sprawy zająć stanowisko i udowodnić tym panom z Kuriera, że faktycznie zmuszano tych ludzi do posyłania dzieci do niemieckiej szkoły, choć pośrednio. Otóż generalny atak przypuścił „Volksbund“ z początkiem r. b., gdy kop. Delbrueck pod płaszczykiem redukcji poczęła wydalać Polaków z pracy, gdyż zaraz niżsi urzędnicy (nadgórnik Kaczmarek) i inni poczęli przy pracy zredukowanym tłómaczyć, że powinni do niemieckiej organizacji i do Vokxbundu się zapisać, gdyż radca górniczy Baumann tylko takich udzi cierpi na kopalni „Delbruecka“. Dalsze dowody: byli też tacy, których wydalono z pracy, lecz gdy następnie okazali poświadczenie ze szkoły mniejszości, że wyślą swe dzieci do tej szkoły otrzymali zaraz pracę na kopalni Delbruecka. Takich jest kilku, lecz nazwiska ich nie chcemy wymieniać, aby nie stracili pracy.

Jak podłych środków do walki o szkołę mniejszości chwyta się Volksbund wynika z następującego faktu: Tutejsza Rada gminna ma większość polską, Volksbund tak długo walczył aż pozbawiono wszystkich członków polskiej frakcji pracy. Obecnie czeka Volksbund na sposobność, aby przy pomocy Rady gminnej dostać ster i władzę w gminie, gdyż obecny Naczelnik gminy jest im niewygodny. Jeżeli „Oberschlesische Kurier“ chce naocznie się przekonać jak tutaj sprawy szkoły stoją, niech tutaj przyśle swego przedstawiciela — lecz nie do jakiegoś członka Volksbundu, ale do Urzędu gminnego, gdzie mu wskażą tych ludzi, od których można prawdę słyszeć.

Tyle na dzisiaj. **Czujni.**



REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Środa — „Dzierżawca z Olesiowa“.
Czwartek — przedstawienie zawieszone.
Piątek — „Cyganerja“, przedstawienie popularne po cenach o 50% zniżonych.

„Dzierżawca z Olesiowa“, komedja Przybylskiego.

W środę, dnia 18. b. m. ciesząca się powodzeniem na scenie katowickiej świetna komedja Przybylskiego „Dzierżawca z Olesiowa“, w której pogodny humor i bajecznie nakreślone typy pozwalają widzowi kilka godzin przesiedzieć w słonecznej atmosferze wesołości. Tytułową rolę gra dyr. Karbowski, który reżyseruje sztukę. Inne role grają p. p. Denelówna, Kliszewska, Ludwiżanka, Miedzieńska, Ordyńska, Sławińska, Światłoniówna, Zastrzeżyńska, Żeromska, Dowgird, Józefowicz, Konarski, Kawczyński, Madaliński, Pawłowski, Puchalski, Uliński, Wojtaszek-Imiela. Początek godz. 7 m. 30 wiecz.

„Piękna Helena“ w Teatrze Polskim.

Próby odbywają się w całej pełni z melodyjnej opery komicznej Offenbacha „Piękna Helena“, która w triumfalnym pochodzie przeszła setki scen. Operę komiczną prowadzi kapelmistrz Tadeusz Markowski. Reżyseruje dyr. Karbowski.

W przygotowaniu.

Od poniedziałku 16. b. m. odbywają się próby pod reżyserją Leona Jaroszyńskiego „Codziennie o piątej“ z najnowszej farsy Hennequin'a i Veber'a.

W piątek opera Puccini'ego **„Cyganerja“** po cenach o 50% zniżonych. Udział biorą pp. Marynowicz-Madejowa, Zamorska, Drabik, Dolnicki, Mazanek, Płoński, Kopcinszewski. Tańce układu baletmistrza R. Morawskiego. Kapelmistrz Z. Górzyński.

NASZE WYDANIA NADZWYCZAJNE.

Z powodu ostatnich wypadków politycznych w Warszawie „Goniec Śląski“ **wydał w poniedziałek** jedno wydanie nadzwyczajne w nakładzie 2 tys. egzemplarzy, we wtorek dwa wydania nadzwyczajne: jedno o godz. 2 po poł., drugie o godz. 7 wiecz. — w łącznym nakładzie 4 tys. egzemplarzy.

Nasze wydania nadzwyczajne zostały rozchwytane przez publiczność w przeciągu paru godzin. Dodać należy, że „Goniec Śląski“ jest jedynem pismem na Śląsku, który odrazu informował w ostatnich dniach opinję o przebiegu przesilenia.

Uroczystości biskupie. Na konsekrację biskupa śląskiego ustalono dzień 20. grudnia. W uroczystości tej ma brać udział 8 biskupów, z których nadesłali już zapowiedź przybycia: Kardynał Kakowski (Warszawa), książę biskup Sapieha (Kraków), oraz biskup Nowak (Przemyśl).
ny mistrzowskie w rzemiośle elektrotechnicz-

Odznaczenie prezyd. Górnika. Połączone w obrębie Wielkich Katowic straże pożarne powierzyły prezydentowi miasta Dr. Górnikowi prezydjum honorowe. Delegacja z radcą miejskim p. Widuchem na czele wręczyła mu odpowiedni dyplom w uznaniu jego zasług o rozwój straży pożarnictwa. Również radcy miejskiemu p. Zimmermannowi, decernentowi dla spraw pożarnictwa, wręczono dyplom honorowy.

Walne Zgromadzenie Tow. „Alliance Francaise“ w Katowicach. W sobotę, dnia 21 listopada o godz. 9-tej wieczór, odbędzie się w sali hotelu Savoy w Katowicach, Walne Zgromadzenie Towarzystwa „Alliance Francaise“. Wobec ważnych spraw, jakie figurują na porządku dziennym, proszeni są członkowie ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego o jaknajliczniejsze przybycie.

Po Walnem Zgromadzeniu odbędzie się zebranie towarzyskie z tańcami.

Echa Zjazdu harcerskiego. W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania należy zanotować doniosły wniosek nagły (prof. Markowskiego), który przeszedł na obradach komisji opiekunów, a domagający się, aby władze oświatowe Woj. Śląskiego, w porozumieniu z komendą Chorągwi zwołały w najbliższym czasie, choćby w miesiącu grudniu r. b. specjalny zjazd opiekunów harcerstwa z całego obszaru Śląska. Misję porozumienia się w tej sprawie z odpowiedniemi władzami powierzono przewodniczącemu obrad komisji, p. Sławińskiemu z Mysłowic. W tem

samem sprawozdaniu przy słowach „Kapelan Chorągwi Śląskiej" opuszczono nazwisko ks. katechety Prokscha, zajmującego miejsce przy stole prezydjalnym Zjazdu. (m)

Apel do ludzi uczciwych. Jest zasadą ludzi uczciwych, że nie wolno zabierać obcej własności bez pozwolenia właściciela. Czy tym właścicielem jest osoba fizyczna lub osoba prawna, jak towarzystwo, nie robi różnicy. Otóż Towarzystwu Przyjaciół Nauk na Śląsku zginął wielki słownik języka polskiego, wydany przez Lindego, obejmujący 6 tomów w oprawie czerwonej. Oprócz tego zginęło z egzemplarza drugiego i trzeciego tego samego dzieła po kilka tomów tak, że Towarzystwo, które posiadało słownik Lindego w trzech egzemplarzach, teraz nie posiada ani jednego kompletu. Ponieważ dzieło to jest rzadkie i dla publicznej bibljoteki naukowej, jaką Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Katowicach zestawia, koniecznie potrzebne, uprasza się wszystkich tych, którzyby wiedzieli, gdzie zaginione tomy odnaleść by można, aby raczyli o tem donieść pod adresem Ks. Dr. Szramek, Katowice, Francuska 1.

Egzaminy mistrzowskie. W ubikacjach Inspekcji przemysłowej w Katowicach odbyły się pod przewodnictwem inż. Dobrzyckiego egzaminy mistrzowskie w rzemieśle elektrotechnicznem. Egzamin złożyli: Paweł Kasza z Rudy, Ewald Kabik z Tarnowskich Gór i Franciszek Zelder z Wodzisławia.

Bajki dla dzieci z obrazami świetlnemi. Koło VI. Tow. Szkoły Ludowej z Krakowa wyświetla w Katowicach „Bajki dla dzieci" z odpowiedniemi objaśnieniami i deklamacjami. „Bajki" odbędą się w niedzielę 22. b. m. w auli Państw. Gimn. Męsk. o godz. 3-ciej i 4½ po poł. (2 programy). Na obfity i urozmaicony program złożą się: „Kot w butach" i „Czerwony kapturek" wygłosi p. Gabrjela Stopczyńska, „Śnieżka i 7 karzełków i „Tomcio Paluch" objaśni p. Karol Radwanek, „Jak zostałem skautem" i „Kubuś łakomczuch" wypowie p. Zofja Nikiasówna, „Hania Niejadka" i „Hipcio Brudasek" Wyrobka wygłosi p. Ludwika Śniadecka art. dram. Program zatwierdzony przez Władze Szkolne. Bilet wstępu dla dorosłych 1 złoty, dla dzieci i młodzieży szkolnej 50 groszy. (m)

Odczyt o źródłach Wisły. Odczyt na temat „Źródła Wisły", jaki odbyć się miał w ubiegłą niedzielę, lecz odwołanym został z powodów od Towarzystwa niezależnych odbędzie się w przyszłą niedzielę dnia 22. listopada 1925 r. o godzinie 5-tej po południu na sali hotelu „Sawoy" w Katowicach przy ulicy Marjackiej nr. 6. Odczyt powyższy urozmaicony będzie pięknemi obrazami świetlnemi i zapraszamy nań wszystkich członków oraz sympatyków naszego Towarzystwa. Wstęp na salę 50 gr.

Odczyt. W czwartek dnia 19 listopada br. odbędzie się w sali referentów (t. zw. Dezernentezimmer, wchód od ulicy) w budynku stacji kolejowej w Katowicach o godz. 6 wieczorem „Odczyt sprawozdawczy z kongresu międzynarodowego Naukowej Organizacji Pracy w Brukseli" przez p. inż. Czesława Jakóbkiewicza. Wstęp 1 zł. od osoby. Jaknajszerszy udział publiczności mile widziany.

Niecierpliwość powoduje stratę. Dwaj urzędnicy miejscowi wygrali w pierwszem ciągnieniu loterji państwowej 30 000 zł. Kolektor loterji oświadczył im, że pieniądze z Warszawy nie nadeszły, ale jeżeli chcą, może on należne kwoty z własnej kieszeni wypłacić, naturalnie z pewnem odtrąceniem na poczet prowizji. Zgadzając się na to w swojej radości otrzymał każdy z nich około 9000 zł. Później żałował jeden z nich swego pospiesznego kroku i zwrócił się do dyrekcji loterji w Warszawie z zażaleniem na „lichwę". Zawiadomiono go jednak, że główne wygrane się wypłaca przez dyrekcję, a jeżeli to nastąpi na życzenie tych, co wygrali, ze strony kolektora, to ten ma prawo żądać wyższej prowizji. Sprawa jest zatem w porządku; należałoby tylko troszeczkę czekać, aż nadejdą pieniądze z centrali.

Niebezpieczeństwo ulicy. Dnia 15. b. m. najechał na ulicy Kościuszki samochód Śląsk 1121 na chłopca Przygodę Karola, lat 14, który został lekko poraniony i odstawiony do szpitala Elżbietanek w Katowicach.

Ruch kulturalny w Michałkowicach. Miłą niespodzianką dla miejscowych obywateli był dzień 8 listopada i dzień 15 listopada.

Dnia 8 listopada odegrała dziatwa szkolna szkoły im. Adama Mickiewicza dramacik historyczny. Przedstawienie poprzedziła przemowa ucznia klasy VIII. Wiktora Świeżego, który w płomiennych słowach podniósł zasługi polskiej szkoły na kresach zachodnich. Dziatwa szkolna odegrała komedję „Głodni". Gra dziatek szkolnych wypadła wyśmienicie, co świadczy o żmudnej pracy wychowawców szkoły polskiej.

Występy dziatek szkolnych niech będą tym protestem na oszczerstwa różne rozmaitych wstrętnych niemieckich piśmideł, szkalujących szkołę polską i oczerniających polskich nauczycieli.

Nadto dnia 15 listopada miejscowy komitet Towarzystwa Św. Wincentego a Paulo, urządził zabawę taneczną połączoną z koncertem. Na koncert złożyły się deklamacja nauczycielki p. Munaczkównej, solo p. Kuncerowej na fortepianie, śpiew solo p. Pojkisowej i taniec rytmiczny Miss Mary Hippinkotton. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna i loterja fantowa.

Zorganizowanie zabawy wzięła na siebie p. Halina Ciszewska, córka naczelnego dyrektora zakładów „Hohenlohe". Nastrój na zabawie był bardzo poważny, miły i nadzwyczaj serdeczny.

W Michałkowicach życie kulturalno-oświatowe dość tętni. Zasługą to jest miejscowej polskiej inteligencji, a zwłaszcza polskiego nauczycielstwa, które pracuje z pełnem zaparciem i poświęceniem.

Do pracy nad uświadomieniem narodowem powinni się wszyscy garnąć, zwłaszcza dziś, kiedy po ulicach spotkać można, całe zastępy zepsutej młodzieży, która szuka zadowolenia li tylko w dogadzaniu sobie różnych namiętności, dopuszczających się iście szatańskich orgji.

Ujęcie fałszerzy wtórników przewozowych. Dnia 14. b. m. zostali ujęci dwaj oszuści, niejaki Sobierajski Jan i Toczek Klemens, którzy uprawiali oszukańczy proceder, przy pomocy podrabianych przez siebie wtórników listów przewozowych, — nietylko na Górnym Śląsku, lecz także i innych dzielnicach Polski. Sobierajski posługiwał się nazwiskiem Markiewicz Jan, przedstawiciel firmy „Ziemiopłody w Koźminie, Poznańskie".

Nominacja nowych biskupów w Polsce.

KS. DR. KUBINA BISKUPEM CZĘSTOCHOWSKIM.

Tel. wł. Warszawa, 17. 11. Godz. 13 min. 30. Z Rzymu Prezydjum Rady Ministrów otrzyjmało oficjalne wiadomości o nowych nominacjach biskupów polskich.

Dotychczasowy Administrator Apostolski, ks. dr. Hlond został mianowany biskupem diecezji śląskiej.

Proboszcz Parafji N. M. P. w Katowicach, ks. dr. Kubina został mianowany biskupem diecezji częstochowskiej.

Biskup sufragan płocki ks. Szelążek został mianowany biskupem diecezji łuckiej.

* * *

Ks. Dr. Teodor Kubina urodził się w Świętochłowicach z ojca Macieja i Matki Joanny, z domu Rolka. Gimnazjum ukończył w Król. Hucie, gdzie w r. 1901 zdał maturę. Tego samego roku zapisał się na teologję w Wrocławiu, skąd, po ukończeniu jednego semestru udał się na dalsze studja do Rzymu. Na papieskim uniwersytecie gregorjańskim; ks. Kubina ukończył dwa wydziały, teologiczny i filozoficzny i zdał doktoraty teologiczny i filozoficzny. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1906. Po święceniach jeszcze rok studjował właśnie dla zdania doktoratów. W r. 1907, został ks. wikarjuszem w Mikołowie, później w Król. Hucie przy kościele św. Barbary. Później, jak to się zresztą często działo, biskup wrocławski przeniósł go do djaspory do Kołobrzegu, a potem do Berlina, gdzie wreszcie w 1914 r. został proboszczem. W roku 1917 umarł ks. Schmidt, proboszcz przy kościele Panny Marji w Katowicach. Była wtedy wojna. Rząd pruski pragnął wówczas zjednać sobie przyjaźń Polaków. Oddanie probostwa Panny Marji w Katowicach ks. dr. Kubinie było koncesją polityczną ze strony Berlina i Wrocławia na rzecz Polaków. W innych warunkach probostwo w Katowicach nie byłoby się nigdy dostało w ręce księdza Polaka.

Z MYSŁOWIC.

Mysłowice. (Dodatkowe raporty kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia), urodzonych w latach 1901, 1897, 1895, 1885, 187x. tych urodzonych w latach 1900, 1899 i 1894, co nie odbyli jeszcze ćwiczeń wojskowych, odbędą się dnia 18. b. m. (środa) o godz. 9-ej rano w P. K. U. Katowice. Zgłaszać się z kartą przydziału mobilizacyjnego i książeczką stanu. Niestawienie się będzie karane. (m)

Mysłowice. (Z życia politycznego). W ubiegłą niedzielę odbył się w sali Wyrzyka wiec PPS., na którym przemawiał pos. Juchelek z Katowic. Mówca występował ostro przeciw Ch. D., czyniąc ją winną za obecną sytuację i za przegrane na Śląsku Cieszyńskim wybory. Powstańcy nie odbyli osobno zapowiedzianego wiecu; odbyła się tylko zbiórka i przyjęcie raportu, poczem pochód z muzyką udał się do sali Wyrzyka, gdzie wysłuchano przemówienia pos. Juchelka.

Orgje w hotelu. Policja mysłowicka wpadła na ślady nieuczciwego prowadzenia administracji „Hotelu Śląskiego", w którym za wiedzą i zgodą właściciela od jakiegoś czasu odbywały się orgje rozpustne. Dalsze dochodzenia w toku. (m)

Złodziej pokojowy. W Mysłowicach grasuje na razie nieujęty złodziej pokojowy, który, korzystając z nieobecności domowników, dobiera się z pomocą wytrycha do mieszkań i zabiera, co może. W ten sposób okradł już trzy mieszkania przy ul. Pszczyńskiej (50 zł.), Rzezalnej (płaszcz) i Bytomskiej (płaszcz). Ostrożnie zatem. (m)

Wydzierżawienie słupów ogłoszeniowych. Za zgodą korporacyj miejskich Magistrat wydzierżawił miejskie słupy ogłoszeniowe Stowarzyszeniu Urzędników komunalnych w Mysłowicach. Wszelkie afisze i ogłoszenia, prócz urzędowych, mogą być rozlepiane po porozumieniu ze Stowarzyszeniem. (m)

Domki „Zachęty". Spółdzielnia budowlana „Zachęta" może już poszczycić się zupełnem wyprowadzeniem pod dach siedmiu swoich domków, w tem jednego bliźniaczego. Budowa ósmego domku zacznie się z wiosną, na terenie wymagającym osuszenia (reszta stawu dawnego). Ładne jest rozmieszczenie i wygląd zewnętrzny domków. (m)

Z RYBNICKIEGO.

Rybnik. (Samobójstwo.) Prowizor „Starej Apteki", p. Karekiewicz, pochodzący z zamożnej rodziny, spokojnego charakteru i cieszący się ogólną wziętością, pozbawił się życia, używając cyankaljan. Jak słychać, tragedja rozegrała się na tle niesnasek rodzinnych.

Now ślizgawka. Spółka prywatna zajmuje się urządzeniem ślizgawki na obszarze 1½ morga roli nad Paździerznią za stodołą p. Sobczyka.

Rybnik. (Kradzieże z włamaniem). Dnia 14. b. m. skradł nieznany sprawca ze składu z zamkniętej szuflady za pomocą podrobionych kluczy 3 500 zł. gotówki na szkodę rzeźnika Olszynki w Radoszowach. — W nocy na 14. b. m. skradziono z zamkniętego składu rzeźnika Augustyna Bąka w Łyskach, około 90 kg. wieprzowiny, 20 kg. salcesonu i 4 kg. sadła.

Uroczyste poświęcenie sztandaru w Wodzisławiu. Miejscowe Koło drużyn konduktorskich. obchodziło ubiegłej niedzieli rzadką uroczystość poświęcenia sztaudaru. Na uroczystość stawiły się obok niektórych miejscowych i kilka zamiejscowych towarzystw. Przybyły delegacje z Kresów wschodnich, a jedna delegacja przybyła aż z Wilna. Początek uroczystości rozpoczęto uformowaniem się zebranych towarzystw na dworcu do pochodu, po sztandar do domu kolejarza p. Krakówki. Stamtąd ruszył pochód na nabożeństwo do kościoła.

Po nabożeństwie ruszył pochód przez ulice miasta i na rynku się rozwiązał. W porze południowej odbył się wspólny obiad na sali hotelu Piast. Podczas obiadu przemawiało kilka osób, których przemówienia nastrojone były na nutę: dążyć wszystkiemi siłami do opanowania obecnej ciężkiej sytuacji, w jakiej się znajdujemy. Pierwszy zabrał głos prezes głów. zarządu Związku drużyn konduktorskich, który zobrazował działalność tej organizacji. Mówca zaznaczył, że związek drużyn konduktorskich nie ma charakteru klasowego i przez równe traktowanie wszystkich klas, dąży do poprawy bytu dla swych członków.

Następnie zabrał głos delegat katowickiej dyrekcji kolejowej p. radca Wąsik i wyraził swe zadowolenie, że wśród pracowników kolejowych panuje coraz to większe zrozumienie dla pracy państwowo-twórczej. Program naszej działalności, powinien być oparty na platformie narodowej i chrześcijańskiej. Na tej drodze doprowadzimy Państwo do rozkwitu. Ks. dziekan Sznalke życzył drużynie kolejowej jak najlepszego powodzenia.

Przew. rady miejskiej p. Tatarczyk, zaznaczył, że na kolejach naszych panuje coraz to lepsza sprawność. Mylili się ci. którzy po objęciu Górn. Śląska przez Polskę sądzili, że kolejarze nasi nie opanują położenia i komunikacja kolejowa się załamie. Nasze obecnie dość ciężkie położenie gospodarcze odrazu by się zmieniło na lepsze, gdyby wysiłek wszystkich klas i zawodów, zwrócony był w kierunku usuwania braków. Dalej p. Tatarczyk nawoływał kolejarzy do współpracy z korporacjami miejskiemi, których dążeniem jest ulepszenie stosunków w miastach. Pan Michalski przemówił w imieniu Związku Powstańców i byłych żołnierzy. Potem odbył się koncert a następnie przedstawienie teatralne. Później wieczorem zabawa taneczna. Wieczorem przemawiało jeszcze kilku mówców, między innemi delegat z Wilna, który wzywał do solidarnej współpracy rodaków z wszystkich dzielnic. Zawiadowca stacji wodzisławskiej p. Józek wyraził radość, że uroczystość tak okazale się powiodła. Nawoływał usilnie do zgody, gdyż tylko na tej drodze najlepsze rezultaty osiągniemy. Cała uroczystość odbyła się w jak najwzorowszym porządku i uczestnicy uroczystości odnieśli z niej jak najlepsze wrażenie.

Z sali sądowej.

Z sali sądowej. 16. listopada br. pierwsza Izba Karna Sądu Okręgowego w Katowicach rozpatrywała sprawę byłego kasjera Banku Śląskiego w Katowicach Jana Juroszka, oskarżonego o sprzeniewierzenie.

Z aktu oskarżenia wynika, że oskarżony, będąc kasjerem Banku Śląskiego w Katowicach w listopadzie roku 1924 sprzeniewierzył w jednym wypadku 220 zł., następnie w tymże miesiącu sprzeniewierzył kwotę 2 000 zł., które zdeponował do Banku niejaki Weich, urzędnik z filji Banku Śląskiego w Rybniku oprócz tego w tymże miesiącu miał sfałszować kwit alegat na sumę 1 200 zł. 60 gr. i przeprowadzić przez księgę kasową. Pieniądze wszystkie według aktu oskarżenia miał sobie oskarżony przywłaszczyć.

Oskarżony tłumaczy się, że mogło mu zabraknąć pieniędzy w kasie, gdyż wydawał niektórym urzędnikom pożyczki w środku miesiąca i wystawiał na te sumy bony. Nie przypomina sobie, żeby p. Weich wpłacał do kasy 2 000 zł. pieniędzy sobie nie przywłaszczył, a kwit wystawił, gdyż przypadkowo znalazł alegat już podpisany przez zarząd Banku i wypełnił go na brakującą mu sumę, gdyż obawiał się szkontrum, a niewystarczyło mu bonów, które widocznie zapomniał w domu.

W trakcie rozprawy wyjaśniło się, że oskarżony sprzeniewierzył jeszcze 500 dolarów. Oskarżony jednak tłumaczy się, że 500 dolarów chciał kupić jego kolega i że pieniądze miał przygotowane w kopercie w kasie.

Prokurator wnosi o ukaranie oskarżonego za sfałszowanie dokumentu prywatnego i sprzeniewierzenia na łączną karę 1½ (półtora) roku więzienia. Sąd po naradzie uznał oskarżonego winnym ciężkiego fałszowania dokumentu prywatnego w jednym wypadku i sprzeniewierzenia w trzech wypadkach i skazał go na 8 miesięcy więzienia łącznej kary, zaliczając mu 1 miesiąc aresztu śledczego. Jako okoliczności łagodzące przyjęto, że oskarżony nie był karany i że częściowo przyznał się do winy i jest obarczony rodziną.

W. K.

Z LUBLINIECKIEGO.

Lubliniec. (Samobójstwo). Zarządca zakładu dla umysłowo chorych w Lublińcu zastrzelił się w swojem mieszkaniu. W stanie nieprzytomnym przewieziono go do szpitala, gdzie po upływie kilku godzin wyzionął ducha.

Z CIESZYŃSKIEGO.

Cieszyn. (Kradzież z włamaniem). Dnia 14. b. m. włamali się nieznani sprawcy do wagonu, stojącego obok magazynu kolej. na stacji w Dziedzicach, z którego skradli dwa wałki materji bławatnej, wartości 500 zł.

Kradzież. W nocy na 14. b. m. skradli nieznani sprawcy z podwórza Pawła Orawskiego w Drogomyślu dwa koła od wozu.

Podpalenie. Dnia 15. b. m. wybuchł pożar w niedokończonym budynku Andrzeja Barwiołka w Czechowicach, który zniszczył dach kryty papą, oraz znajdujące się pod dachem około 500 kg. słomy i 100 kg. siana. Szkoda wynosi 900 zł.

TAJEMNICE ZIELONEJ GWIAZDY.

Badania kosmograficzne nad Uranusem.

Olbrzymie teleskopy europejskich stacyj astronomicznych zwrócone są od pewnego czasu na bladą gwiazdeczkę o zielonkawem światełku. Jest to najdalej od słońca znajdująca się planeta — Uranus.

Teleskopy astronomów daremnie usiłują zbadać tajemnicę tej dalekiej „ziemi“ i nic innego nie potrafią uczeni o niej powiedzieć nad to, co angielski astronom Herschel stwierdził, gdy pod koniec XVIII stulecia odkrył Uranusa.

Uranus krąży więc wokół słońca w odległości 2900 miljonów kilometrów. Jest to przestrzeń tak olbrzymia, że rozumem ludzkim nie można jej ogarnąć.

Kula armatnia, wystrzelona z naszej planety musiałaby przez tysiące lat przelatywać przestworza, zanimby dosięgła Uranusa, a promień światła wysłany z niego potrzebuje dwóch i pół godziny, aby dotrzeć do naszej planety. Uczeni twierdzą kategorycznie, że na tak odległej od słońca odległej planecie nie ma istot organicznych. Kula Uranusa jest wprawdzie otoczona mgławicowym płaszczem, co wskazywałoby na to, że powinny tam przebywać jakieś żyjące istoty, podobnie jak na Marsie i Jowiszu, ale odległość od życiodajnego źródła słonecznego pozwala na przyjęcie pewnika, iż temperatura na Uranusie nie sprzyja rozwojowi żywych organizmów.

Zimno lodowate i ciemność wieczystej nocy, panują na tej dalekiej gwiaździe. Według obliczeń astronomicznych jaśniejszy nieco dzień trwa na biegunach Uranusa 42 lata, poczem na stępuje tyleż lat nocy zupełnej. Na równiku dzień i noc trwają po dwa lata.

Na niebie widzianem z Uranusa znajdują się 4 księżyce. Dwa odkrył Herschel, a dwa Laselle.

Uparcie nastawione teleskopy badają teraz tę grozę w ludzkich umysłach budzącą planetę, znajduje się ona bowiem najbliżej ziemi. Ale daremny jest trud uczonych. Nie wydrą tajemnicy tej zielonkawej gwiazdeczce, która w mgławej otoczy biegnie wokół słońca, odepchnięta na krańce jego orbity, pozbawiona ciepła i światła. Lecz kto wie, czy jakieś genjalne istoty nie żyją tam mimo wszystko, wbrew obliczeniom, hipotezom i pewnikom uczonych z planety — ziemi.

Zwycięstwo fakira włoskiego nad indyjskim.

Adolf Manetti, sympatyczny litograf. — Podróż w trumnie. — „Manetti! żyjesz?“ — Bożyszcze Florencji.

Od kilku dni dzienniki włoskie zajmują się żywo nowym fakirem Adolfem Manetti, rodem z Florencji. Manetti z zawodu litograf, wysłuchawszy kilku odczytów indyjskiego fakira, sprowadzonego przez uniwersytet florencki z Konstantynopola, tak się przejął doświadczeniami tego apostoła, wiedzą tajemną, że postanowił sam zostać fakirem.

Pewnego wieczora Manetti udał się z kilkoma przyjaciółmi za miasto, gdzie dokonano próby. Gdy Manetti wpadł w stan katalepsji zakopano go, jak było umówione na pół godziny.

Odkopany następnie wyszedł zdrów i wesoły z prowizorycznego grobu. — Eksperyment ten powtarzał Manetti, wobec małej garstki znajomych, cztery wieczory z rzędu a piątego wieczora przed publicznością złożoną z 3000 widzów.

Florentczycy szaleją z zachwytu nad swym rodakiem a fakir indyjski zdecydował się opuścić Florencję, zapowiedziawszy jeszcze tylko jeden seans dla szerokich mas w teatrze miejscowym.

Owego pamiętnego dla Florencji wieczoru Manetti rzuca fakirowi wyzwanie. Nieopisana sensacja, publiczność rozdziela się na dwa obozy, jeden za fakirem indyjskim, drugi za Manettim.

Manetti w niesłychanem podnieceniu wskakuje na podjum, opuszczone przez obrażonego fakira i wbija sobie gwoździe w ciało, z którego nie tryska ani kropla krwi, trzyma ręce w ogniu a wreszcie wpada w stan kataleptyczny.

Zwycięstwo Manettiego na całej linji olbrzymie, staje się on panem sytuacji. Jest on niezwykle sympatycznym typem człowieka bez najmniejszej pozy, nie przebiera się w żadne specjalne stroje, ale nosi zwykle pidża my albo trykoty jak bokserzy.

Przed paroma dniami Manetti dokonał ponownego eksperymentu, przejechał w zamkniętej trumnie z Aleksandrji do Medjolanu, podróż trwała trzy godziny.

Manetti otrzymał od dyrekcji kolei w Aleksandrji t. zw. wagon szpitalny, na którym zawieszono tablicę z napisem: „Transport trumny“.

Na pół godziny przed odjazdem, wszedł do wagonu Manetti w czarnej jedwabnej pidżamie w otoczeniu dziennikarzy i lekarzy z profesorami Gualino i Cabitto na czele.

Fakir włoski oznajmia, iż na trzy godziny pogrąży się w stan kataleptyczny, ale że ocknie się na kilka sekund po dwóch godzinach i odpowiedziawszy na dowolnie zadane pytanie, uśnie jeszcze i obudzi się dopiero w Medjolanie.

Powiedziawszy to, Manetti wśród ogólnej ciszy kładzie sobie obie ręce na twarzy i dotykając palcami szyi, zasypia w niespełna minutę. Ciało robi się sztywne i zimne. Lekarze badający puls, serce i bieg krwi, konstatują absolutnie znieczulenie i zesztywnienie ciała.

Manetti zostaje złożony w drewnianej trumnie, którą po zamknięciu składają w cynkową, hermetycznie zamkniętą i w oblepioną szerokiemi pasami papierowemi skrzynię.

Pociąg rusza wśród okrzyków licznego tłumu, który zadaje sobie pytanie czy Manetti wytrzyma czy nie wytrzyma.

Po dwóch godzinach, zgodnie z życzeniem fakira, profesor Gualino zbliża się do skrzyni, stuka w nią i woła: „Manetti żyjesz?“

Obecni wstrzymują oddech i słyszą głos słaby, jakby z bardzo daleka: „Poprawcie skrzynię, głowa mi opada“.

Spełniają życzenie, a lekarz znów rzuca pytanie, na które już niema odpowiedzi.

Punktualnie o godz. 3.15 pociąg przybywa do Medjolanu, gdzie kilkadziesiąt tysięcy osób oczekuje przybycia trumny, którą składają na wozie i przywożą do pałacu sportowego.

Tam skrzynię umieszczają na specjalnie przygotowanem wzniesieniu i otwierają ją.

Manetti ukazuje się blady i sztywny, jak posąg, lekki dreszcz przechodzi mu przez ciało i otwiera oczy.

Podają mu kieliszek koniaku, wyprowadzają z trumny i sadzają go na krześle.

Po kilku chwilach fakir włoski jest zupełnie normalny i radośnie dziękuje za niemilknące oklaski i okrzyki rozentuzjazmowanej publiczności.

Profesor Gualino opowiada zebranym przebieg podróży.

Manetti wie, że wyraz „fakir“, znaczy w języku arabskim „biedny“, ma jednak nadzieję, że pomimo tego zbierze dużo pieniędzy.

ZAWÓD SŁAWNYCH LUDZI.
WIELU Z NICH BYŁO KELNERAMI.

Franklin był z zawodu młynarzem, Spencer inżynierem, Faraday, słynny fizyk — czeladnikiem introligatorskim, astronom Herschel — organistą, kompozytorem — pomocnikiem murarskim; fizyk Youle — piwowarem, Papin, (którego teorja o ciśnieniu pary była początkiem maszyny parowej — lekarzem; Beranger, słynny poeta — zaczynał jako kelner; filozof Spinoza szlifował szkła optyczne, wynalazcą fotografji Schulz był filologiem, Jecquard, wynalazca krosien tkackich, był introligatorem, Edison zaczął karjerę jako kolporter gazet. Stephenson był pastuchem od krów, Kleis (wynalazca t. zw. „butelki lejdejskiej“) — prawnikiem, Lenior fizyk — kelnerem, Daguerre, który w 100 lat po Schulzu wynalazł praktyczny sposób fotografji, oraz Morse wynalazca telegrafu, byli malarzami. Schliessmann, zanim się wsławił jako pierwszorzędny archeolog, był kupcem.

ZA 250 LAT BĘDZIE 14 800 MILJONÓW LUDZI.
OBLICZENIA PROF. KNIBBSA.

Mimo wojen, epidemji i katastrof ilość mieszkańców na kuli ziemskiej wzrosła znacznie po wojnie ostatniej. Statystyka wykazuje bowiem, że codziennie przybywa na ziemi 50 000 dusz.

P. H. Knibbs z Melburn zamieścił w czasopiśmie naukowym „Scienta“ obszerne wywody na temat, czy ziemi grozi przeludnienie. Narazie, jak twierdzi Knibbs, kula ziemska nie wszędzie jest przeludniona, ale dzięki rozwojowi techniki, ulepszeniu środków komunikacyjnych ludność, zamieszkująca ziemię, zespoli się w jedną gromadę, która będzie korzystać ze wszystkich bogactw ziemi równomiernie.

Według obliczeń Knibbsa, za 250 lat ziemia będzie przeludniona i w r. 2165 ilość mieszkańców ziemi wynosić będzie 14 800 miljonów.

Jeżeli uwzględnimy, że na 24 miljonów mil kwadratowych 7,5 jest przydatnych pod uprawę, 6,25 zupełnie jest nieprodukowanych, a 10 miljonów mil kwadratowych narazie jeszcze niepewnych, czy nadają się do eksploatacji rolnej — wówczas kwestja wyżywienia za 250 lat przedstawi się w dość ponurych barwach.

Knibbs jest jednak optymistą i wyraża przypuszczenie, że polepszona organizacja, zwiększona wydajność i umiejętność pracy człowieka potrafią wydobyć z ziemi tyle, aby starczyło na wyżywienie 14 800 miljonów ludzi. Ponadto człowiek sam udoskonali się i w dziedzinie chemji mogą nastąpić takie odkrycia, że niekoniecznie chleb, rodzący się z ziemi, będzie podstawą wyżywienia.

List z Krynicy.

Krynica, dnia 13 listopada 1925.

Tak zwany martwy sezon się kończy, a więc w Krynicy wre życie. Zjeżdzają kuracjusze. — Zarząd Zdrojowy i właściciele prywatnych will kończą przygotowania do sezonu zimowego. W bieżącym roku w sezonie zimowym oprócz Domu Zdrojowego będą otwarte z prywatnych pensjonatów, pensjonaty Goplana, Dom Katolicki, Wilson, Szczerbiec, Krakus, Ułan i Willa Alpejska. Z przyjemnością zaznaczyć należy, że są to najlepsze krynickie pensjonaty.

Restauracja w Domu Zdrojowym prawdopodobnie odpowie też swemu zadaniu, gdyż obecny dzierżawca tejże zrezygnował ku ogólnemu zadowoleniu z dalszego jej prowadzenia i spodziewać się można, że nowy dzierżawca nie pójdzie w ślady swego poprzednika, lecz z przyjętego na siebie obowiązku wywiąże się należycie.

Ciekawym jest jednak fakt, że Ministerstwo polecając wydzierżawić restaurację i cukiernię w Domu Zdrojowym w drodze konkurencji ofertowej, nie poleciło ogłosić konkursu w dziennikach, tylko zawezwać kilku wybranych do składania ofert.

Długotrwałe starania dyrektora Zakładu Zdrojoewgo p. Nowotarskiego o należyte oświetlenie dworca kolejowego, nareszcie zostały pomyślnie ukończone, gdyż dyrekcja kolejowa zgodziła się dworzec kolejowy w Krynicy oświetlić elektrycznością.

Spodziewać się należy, że stanie się to jeszcze w bieżącym roku.

Zapobiegliwy dyrektor Nowotarski pomyślał też o rozrywkach dla przyjeżdżających na sezon zimowy, przygotował też w Domu Zdrojowym salkę teatralną, w której oprócz przedstawień teatralnych i koncertów, komisja urządza kino, do którego aparat już został zakupiony, również od 1 grudnia będzie też czynną orkiestra zdrojowa. Rozrywek będziemy mieli obfitość: koncerty orkiestry zdrojowej, przedstawienia teatralne, kino, koncerty radio, no i także obficie zaopatrzoną w dzienniki czytelnię.

Niezapomni też o nas krynicki oddział „Beskid“ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, który jak w ubiegłym roku przygotuje nam zapewne szereg rozrywek.

Obecnie krynicki oddział „Beskid“ P. T. T. poprawia skocznię narciarska, jednak walczy z trudnościami, gdyż nierozporządza odpowiednimi funduszami. Członkowie Towarzystwa pod wodzą swego dzielnego i energicznego prezesa stanęli do pracy i o ile praca nie zostanie przerwaną, krynicka skocznia będzie jak zapewniają znawcy jedną z najlepszych w Polsce.

Czynnem też jest biuro informacyjne krynickiego oddziału P. T. T. (mieszczące się w willi Krakus), udzielając wszelkich informacji dokładnych i bezstronnych.

Zarząd „Beskidu“ projektuje też urządzenie kursów narciarskich w Krynicy oraz szereg wycieczek narciarsk. w przepiękne okolice Krynicy.

Jak już kilkakrotnie w „Gońcu“ wspomniano, zarząd „Beskidu“ starał się u władz o powołanie jego delegata do Komisji Zdrojowej w Krynicy. Towarzystwo „Beskid“ jest w Krynicy organizacją najliczniejszą i najruchliwszą, pracującą dla dobra zdrojowiska, co wielokrotnie podnoszono w prasie z uznaniem i co wreszcie każdy bezstronny przyznać musi, zjawiwszy się chociażby na chwil parę w Krynicy. To też z ogólnem zdziwieniem przyjęto rozporządzenie Województwa krakowskiego, powołujące do Komisji Zdrojowej delegata z nieistniejącego Towarzystwa Przyjaciół Krynicy. Towarzystwo to istniało przed wielu laty, jednak obecnie nieistnieje i niczem nie objawia swej żywotności, o czem p. wojewoda Kowalikowski, bawiący w Krynicy w sezonie letnim na kuracji, mógł się osobiście przekonać. Towarzystwo Przyjaciół Krynicy i przed laty dawało znak życia tylko w okresie wyborów delegatów do Komisji Zdrojowej, zbierało się na posiedzenia, wybierało delegata i zamierało. Ciekawym statutem rządzi się to Towarzystwo i jest unikatem między Towarzystwami w wolnej Polsce.

§ 3 statutu opiewa:

„Towarzystwo Przyjaciół Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Krynicy składa się:

a) z Protektora Towarzystwa,
b) z członków honorowych.
c) z członków założycieli,
d) z członków dożywotnich,
e) z członków zwyczajnych.

§ 4. Na protektora Towarzystwa zaprosi Walne Zgromadzenie na przedstawienie Wydziału jedną z Najdostojniejszych osób, należących do Rodziny Panującego“.

Jak widzimy Towarzystwo to cieszy się dobrą protekcją.

Zarząd „Beskidu“ niemając tak dostojnych protektorów, pomimo to jednak nie zraził się niepowodzeniem i nadal czyni starania, a spodziewać się należy, że władze uznają słuszność żądań tego Towarzystwa i delegat „Beskidu“ będzie zasiadał w Komisji Zdrojowej.

O działalności obecnej Komisji Zdrojowej w Krynicy można wiele powiedzieć, n. p.: Preliminarz budżetowy na rok 1925 opiewa:

Rubr. I. Wydatki administracyjne:

poz. 9. renumeracje, honorarja, djety	4.000 zł.

Rubr. III. Teatr:

poz. 13. konserwacja budynku	7.000 zł.
poz. 14. asekuracja	500 zł.

Rubr. X. Subwencje:

poz. 39. Straż pożarna	250 zł.
poz. 40. ochronka	125 zł.
poz. 41. kościół	250 zł.

Są to przewidziane budżetem wydatki, jak widzimy na renumeracje przewidziano kwotę 4.000 zł. Urzędnicy i funkcjonarjusze Komisji Zdrojowej cieszyli się też nadzieją, że jak corocznie dostaną za swą ciężką pracę pewną renumerację i będą mogli poczynić odpowiednie zakupy na zimę. Zaznaczyć muszę, że biura Komisji Zdrojowej otwarte są i w niedzielę, urzędnicy więc pracują przed poł. i w ten dzień.

Nadzieja ich jednak zawiodła, renumeracji nie dostali.

W rubrykach teatr i subwencje, niema wstawionej kwoty na subwencje dla dyrektora teatru. Dyrektor Warszawskich Nowości dostał jednak subwencji 8.000 zł., przyczem zaznaczyć należy, że teatr, światło i mieszkanie dostał p. dyrektor bezpłatnie, a ceny biletów teatralnych były dosyć wysokie. Na renumeracje dla wszystkich urzędników i funkcjonarjuszy Komisji w wysokości jednomiesięcznej pensji, potrzebna jest kwota 2.000 zł.

Oszczędność przedewszystkiem.

Na posiedzeniu w dniu 5. 10. br. przejęła Komisja Zdrojowa od Dra Wąsowicza fundusz budowy szpitala św. Anny, oby go nie spotkał ten sam los, co fundusz budowy pomnika grunwaldzkiego, przejętego przez Komisję Zdrojową od p. Klimczyka w 1910 r. — Pomnika Grunwaldzkiego do tej pory w Krynicy niema.

Komisja Zdrojowa zakupuje i buduje domy, jednak o budowie na pomieszczenie biur swych nie pomyślała.

Wogóle gospodarka Komisji Zdrojowej i stosunki tam panujące są ciekawe, pomówimy o tem w „Gońcu“.

Al.

Przegląd handlowo-przemysłowy.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Papiery państwowe.

Warszawa. 17 11. (PAT). 5% pożyczka konwersyjna 43.50, 8% pożyczka konwersyjna 70.00, pożyczka dolarowa 68.00, w złotych 455.60.

Akcje.

Warszawa. 17 11. (PAT). Bank Handlowy w Warszawie 2.50, Chodorów 5.00, Firlej 0.26, Lilpop 0.48—0.49, Modrzejów 2.30—2.35, Ostrowieckie 4.10—4.15, Parowozy 0.25, Pocisk 1.05 do 1.10, Rudzki 0,74—0.75, Starachowice 1.00, do 1.02, Zawiercie 6.50, Żyrardów 6.25, Wulkan 0.90, Lombard 1.20.

Poznań. 17 11. (PAT). Bank Kwilecki-Potocki 2.00, Bank Przemysłowców 2.15, Bank Zw. Sp. Zar. 4.20, Centrala Rolników 0.50, Hartwig Kantorowicz 0.40, Lubań 60.00, Dr. R. May 21.00, Tri 13.00, Wytwórnia Chemiczna 0.25.

Kraków. 17 11. (PAT). Zieleniewski 9.25—9.35, Górka 8.75, Tepege 0.25, Strug 0.40, Trzebinia mydło 5.50, Siersza elektryczna 0.12, Krakus 0.26, Chodorów 4.10, Chybie 3.70, Piasecki 1.30 do 1.35.

Dewizy.

Gdańsk. 17 11. (PAT). 100 złotych 77.40—77.60, dolary 5.20.60—5.21.90, czeki na Londyn 25.21, telegraficzne wypłaty na Berlin 123.850—124.115, na Warszawę 76.15—76.35.

Berlin. 17 11. (PAT). Wypłaty na Warszawę i Katowice 62.09—62.41, na Poznań 61.84—62.16, na Rygę 80.40—80.80, na Rewel 1.111—1.117, na Kowno 41.345—41.555, złoty noty większe 62.28—62.92, noty drobne 61.29—62.31, marka estońska 1,114—1.126, lity 41.24 do 41.66.

Zboże.

Warszawa. 17 11. (PAT). Żyto kongresowe 681 gr. lit. 118 f. holend. stacja załad. 16.75, jęczmień kongresowy na paszę f-ko Warszawa 19.00, jęczmień kongresowy jednolity podług próby stacja załad. 18.50, otręby żytnie f-ko Warszawa 11.00, tendencja spokojna.

Berlin, 16. 11. (PAT). Pszenica miejscowa 228—230, na grudzień 244—242.50, na marzec 247.00—247.50, żyto na grudzień 164.00—162.50, na marzec 176.50—174.00, owies na grudzień 178.00, na marzec 185.00, jęczmień zimowy 184.00—208.00, kukurydza I. Berlin 195—200, mąka pszenna 28.00—32.00, ospa pszenna 11.20—11.30, płatki kartoflane 13.40—13.60.

Bydło.

Poznań, 17. 11. (PAT). Woły pełnomięsiste wytucz. lat 4—7 88.00, woły młode mięsiste niewytuczone i starsze wytucz. 70.00, woły miernie odżywione młode i dobrze odżywione starsze 60.00, stradniki pełnomięsiste młodsze 72.00, stradniki miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 58.00—60.00, pełnomięsiste wytuczone krowy najwyższej wart. rzeżnej do lat 7 88—90, starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 70.00. licho odżywione krowy i jałówki 40—50, najprzedniejsze cielęta tucz. 88—90, średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki 76—80, mniej tucz. cielęta i dobre ssaki 70, liche ssaki 60, jagnięta tuczone i młodsze skopy tucz. 46—48, świnie pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 138.00. od 100—120 kg. żywej wagi 140.00, od 80—100 kg. żywej wagi 120, maciory i późne kastraty 120—140.

Metale.

Berlin, 17. 11. (PAT). Miedź elektrolitowa 138.50, cynk surowy hutniczy 77.50—78.50, Antymon Regulus 160—164, srebro w sztabach 95.25—96.25.

Londyn, 17. 11. (PAT). Miedź Standard gotówką 61.00—61.12, trzyięczna 62.00—62.12, elektrolitowa 67.75—68.25, wyborowa 64.50—65.75, cyna Standard gotówką 284.87—285.00 trzymiesięczna 282.25—282.37, ołów zagraniczny 36.56, płatny naprzód 35.87, cynk zwyczajny płatny zaraz 38.00, płatny naprzód 37.56.

Nowy Jork, 16. 11. (PAT). Srebro zagraniczne 68 5/8, miedź elektrolitowa 14 7/8—14 3/4, cyna 6.40, ołów 9.75, cynk 8.50, żelazo 20.75, blacha 5.50, smalec 17.25, łój 10.25, olej bawełniany na grudzień 10.20, na styczeń 10.12, cukier na grudzień 2.37, na styczeń 2.36, na marzec 2.45, na maj 2.57—2.58, kawa loco 18.25, na grudzień 17.75, na marzec 17.05, na maj 16.63, na lipiec 16.10, na wrzesień 15.53, pszenica czerwona 174 7/8, pszenica twarda 176.50, kukurydza loco 101 3/8.

Spis cen maksymalnych towarów kolonjalnych w Katowicach, ważny od dnia 16. listopada 1925 r. o godz. 12. w południe. Kawa I. gat. 5,80—8,25 zł. za ½ kg., II. gat. 4,00—5,75 zł., kawa słodowa 0,40 zł., kawa Prymasa 0,75 zł., kakao luźne (holenderskie) 22% 2.40—3,00 zł., kakaowe łuski bez opakowania 0,30 zł., ryż cały Burma II 0,40 zł., ryż łamany 0,35 zł., groch Wiktoria 0.28—0,30 zł., groch średni 0,25 zł., groch bez łusek zagraniczny 0,60—0,80 zł., fasola biała 0,28—0,30 zł., fasola bura 0.28—0,30 zł., kasza perłowa 0,45 zł., kasza jęczmienna 0.30 zł., kasza pogańska (tatarczana) 0,40 zł., kasza łamana 0.35 zł., pęczak 0.30 zł., grysik pszenny 0,42 zł., mak 0,90—1,00 zł., mąka kartoflana 0,35 zł., mąka pszenna 50% krajowa 0.35 zł., mąka pszenna 60% 0,28 zł., mąka żytnia 7% 1 kg. 0,36 zł., płatki owsiane luźne 0,50 zł., płatki wągrowieckie ½ kg. w paczkach 0,80 zł., płatki wągrowieckie ¼ kg. 0,45 zł., cykorja Franka 0,55 zł., cykorja w rolkach 0.90 zł., cykorja innej fabryki ¼ kg: 0,40 zł., makaron zwyczajny krajany (krajowy) 0.85 zł., makaron w rurkach 0,90 zł., makaron w nitkach 0,90 zł., 1 kg. chleba z 70% mąki żytniej 0,34 zł., 1 kg. chleba z 60 do 65% mąki żytniej 0,39 zł., 1 bułka 60 gram. 0,05 zł., mydło I. gat. 0.98 zł., mydło w paczkach 1,15 zł., soda 0,13 zł., soda w paczkach 0,35 zł., zapałki 0,05 zł. za pudełko, świece 1,00 zł., krochmal ryżowy 1.00 zł., krochmal połyskowy 0,22—0,28 zł., krochmal luźny 1,00 zł., sól warzonka 0,19 zł., ocet 0,20 zł. za litr, cukier faryna 0,65 zł., cukier w kostkach 0,80 zł., śliwki bośniackie 0.60—0,90 zł., margaryna 1,40—1,60 zł., smalec amerykański 1,80 zł., ser harcerski 0,80—1,60 zł., kapusta kiszona 0.20 zł., ogórki kiszone 0,60 zł., musztarda 1,00 zł., śledzie nowe 0,16 zł., śledzie matfulowe nowe 0,23 zł., mleko kond. słodz. 1,35 zł., mleko kond. niesłodz. 1,20 zł., masło deserowe 2,80 zł.

Z przemysłu samolotowego. Fabryka Plage i Laśkiewicz w tych dniach redukuje okło 50 robotników zatrudnionych w starej fabryce. Redukcję powyższą tłómaczą brakiem zamówień kolejowych. Robotnicy z działu lotniczego nie będą redukowani pomimo, że fabryka nie posiada całkowitego kompleksu surowca, jak również i części motorowych z zagranicy. Braki te wstrzymują wykończenie nowych samolotów i oddanie ich do dyspozycji Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Redaktor odpowiedzialny:
Marjan Bobrowski.
Czcionkami drukarni „Gońca Śląskiego“ w Katowicach.
Pod zarzadem Karola Koźlika.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

(Stab.) Sytuacja w przemyśle górnośląskim ulega powoli ale stale polepszeniu. Ze strony wielkich przedsiębiorstw coraz mniej wysuwane są żądania kredytowe, tak, że nawet daje się odczuwać brak materjału wekslowego w bankach. Dotyczy to jednak tylko przemysłu wielkiego, bo sytuacja w przemyśle średnim i małym jest odwrotna. Brak gotówki nie jest bynajmniej spowodowany wyczerpaniem kredytu ile raczej stagnacją wynikłą ze wstrzymywania się przedsiębiorców od intenzywnego prowadzenia interesów z powodu niepewności rynku i wyczekiwania lepszej konjunktury.

Naogół najlepiej przedstawia się sytuacja **w przemyśle węglowym,** wskutek powolnego, lecz stałego wzrostu eksportu. Dowodem tego jest fakt, że w miesiącu wrześniu mimo wyprodukowania o 150 tysięcy ton węgla więcej niż w sierpniu, śląski przemysł węglowy zdołał sprzedać także 150 tys. ton węgla ze zwałów. Największą bolączką przemysłu węglowego są kontrakty dawniej jeszcze pozawierane po względnie niskiej cenie, które jednak do końca grudnia br. zostaną wykonane. Nie należy jednak wątpić, że przemysł węglowy pracuje już aktywnie, jakkolwiek nie chce się do tego przyznać. Największe stosunkowo zyski ciągną t. z. odseiderzy, którzy do konwencji węglowej nie przystąpili i dziś sprzedają duże ilości węgla po cenach niższych od cen konwencyjnych.

Sytuacja w przemyśle hutniczym z wyjątkiem cynkowego jest w dalszym ciągu niepomyślna. Żelazny przemysł hutniczy zmuszony został do ograniczenia produkcji jedynie do pojemności rynku krajowego i cierpi dalej na brak eksportu.

Przemysł cynkowy, wskutek monopolicznego stanowiska (wobec wyczerpywania się rudy cynkowej na całym świecie, a wzrastającego wciąż zapotrzebowania) jest w wyjątkowo dobrej sytuacji. Amerykańska f-ma Harrimanna wykupiła 51% akcyj T-wa Giesche na polskiej części Śląska właśnie ze względu na bogate pokłady cynku. Nabywszy większą część akcyj f-ma ta udzieliła T-wu Giesche pożyczki w kwocie 10 miljonów dolarów na rozszerzenie kopalń rudy pod Szarlejem i rozszerzenie kopalni Matyldy w Małopolsce.

Przemysł chemiczny pozbawiony konkurencji na rynkach wewnętrznych prosperuje coraz lepiej. Wogóle można powiedzieć, że ze względu na postępującą organizację pracy w śląskich przedsiębiorstwach i przystosowanie się do obecnych warunków, największe trudności przemysłu śląskiego zostały przełamane. Nie wyczerpuje to jednak zagadnienia przystosowania polityki przemysłu śląskiego do wymagań polskiej myśli gospodarczej.

KRONIKA GOSPODARCZA.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. m. wykazuje dalsze zmniejszenie się obiegu banknotów o 20,000.000 złotych. Zapas walut i dewiz zmniejszył się netto o 7,000.000 zł. Portfel wekslowy uległ zmniejszeniu o 10,000.000 zł., a pożyczki lombardowe o 3,000.000 zł. Zobowiązania walutowe i reportowe wzrosły o 14,000.000 zł. (łącznie z zaliczkami). Rachunki żyrowe wzrosły o 8 miljonów zł. Taką samą zwyżkę wykazuje wzrost bilonu.

Produkt polski zwycięża niemiecki. W siedzibie Centralnego Twa Rzemieślniczego w Warszawie odbyło się zebranie rzeczoznawców cechów: kapeluszniczego, garbarskiego, metalowców i szczotkarskiego, oraz przedstawicieli władz. Na zebraniu poruszano drobiazgowo okazy hełmów policyjnych wyrobu polskiego i niemieckiego (z Berlina). **Jednogłośna ocena wypadła na korzyść hełmów wyrobu krajowego, który, prócz tego, że wytrzymuje zupełnie konkurencję niemiecką, jest jeszcze tańszy od wyrobu berlińskiego.** Przedstawiciel Min. spr. wewn. p. Kaufmann oświadczył, że **Ministerstwo z całą życzliwością popiera wytwór polski.** Należy więc spodziewać się, że w niedługim czasie policja nasza otrzyma hełmy polskiej produkcji. Niewątpliwie i inne części umundurowania i ekwipunku policji i wojska da się czerpać z twórczości przemysłu krajowego. **(m.).**

Sprawa podwyżki cen cukru ma być ostatecznie rozstrzygnięta po objęciu funkcji przez przyszłego ministra skarbu. Zaznaczyć należy, że przeciw podwyżce cen cukru opowiedziały się w swoim czasie ministerstwa spraw wewnętrznych oraz pracy i opieki społecznej.

Korespondencyjne kursy rolnicze im. Staszica. Wychodząc z założenia, że odrodzona Polska musi podążać za innemi narodami, by je dogonić na wszystkich polach kulturalnego i ekonomicznego rozwoju, pionierzy naszego rolnictwa robią obecnie wysiłki, zmierzające do podniesienia rolnictwa na taki poziom, na jaki ono wzniosło się w Europie zachodniej i północnej Ameryce. Jednym z takich wysiłków jest powołanie do życia „Kursów Rolniczych im. Stanisława Staszica“, uczelni korespondencyjnej, mającej na celu popularyzowanie wiedzy rolniczej i uprzystępnienie rolnikom-praktykom zdobycia względnie uzupełnienia tej wiedzy drogą korespondencji.

Korespondencyjne „Kursy Rolnicze im. Stanisława Staszica“ obejmują prócz ścisłego rolnictwa — szczegółową hodowlę, ogrodnictwo, warzywnictwo, pszczelnictwo, budownictwo wiejskie i wiele innych przedmiotów, mogących interesować każdego myślącego gospodarza, pragnącego uzupełnić swą fachową wiedzę i zwiększyć dochodowość swego gospodarstwa, a tem samem przyczynić się do podniesienia ogólnego dobrobytu w kraju.

Zapisy przyjmuje i bliższych szczegółów udziela: Zarząd „Kresów Rolniczych im. Stanisława Staszica“, mieszczący się w Warszawie, przy ul. Nowy Świat 22 m. 34.

Kurs pożyczki czeskiej w Ameryce wynosił 97.50. Dowodzi to wielkiego zaufania banków amerykańskich do stosunków gospodarczych Czechosłowacji.

Dewizy z dnia 17 listopada 1925 r.

Notowane	Warszawa 100 zł	Belgja 100 fr.	Berlin 100 mk.	Bukareszt 100 l.	Holandja 100 Gd. hol.	Londyn 1 funt. szt.	N.-York 1 dolar	Paryż 100 fr. fr.	Praga 100 kor. cz.	Wiedeń 100000 kor.	Włochy 100 lir	Zurych 100 fr. sz.
Stopa dysk.	10	5½	9	6	4	5	3½	7	7	11	6	4
w Katowicach												
„ Warszawie sprz.					274,45	3305	6,77	27,27		96,04	27,25	131,42
„ Warszawie kup.					273,09	3285	6.73	27,14		9?,56	27,11	130,78
„ Berlinie	62,41				169,20	20381		16,81		5925	16,79	?107
„ Londynie	32,00	10690	20,36	1045	12,04		484 5/8	121,2?	16356	34?9	399,50	2544
„ N. Jorku		4,53	23,80		4025	4,84		399,50	296,25	0014	121,25	1928
„ Paryżu		113,45			100650	12127	25,02		73 10	340	9970	482,75
„ Pradze		15337	80475		13,62	10360	33,75	136		47765?		651,25
„ Wiedniu	103,75	32,52	16873	325,75	38,10	3455	705,5?	26,29	2099		38,31	156,57
„ Zurychu	86,00	2312	1235	2,40	208,70	25,14,3	5186	20,75	1533⅛	73,10	20,72	

KOLEJ KALETY—PODZAMCZE.

Budowa tej tak ważnej dla gospodarstwa krajowego kolei, łączacej wysoce uprzemysłowioną dzielnicę śląską z resztą ziem Zach. Polski, bezpośrednio polskiemi kolejami i skracającą drogę dla węgla polskiego do polskich portów, postąpiła już tak dalece naprzód, że po przeprowadzeniu prac wstępnych, postanowiono wywłaszczyć tereny potrzebne pod tę kolej. Nie znaczy to jednak, jakoby dotychczas na tych terenach nic nie robiono, naodwrót, miejscami prace ziemne już dość poważnie postąpiły, ale rozporządzenie Prezydenta Rezczypospolitej z dnia 13. sierpnia b. r. o wywłaszczeniu potrzebnych pod budowę terenów posuwa prace te o poważny krok dalej.

Równocześnie rozporządzenie to ułatwia orjentację, którędy ta ważna kolej zostanie przeprowadzona. Kolej pójdzie z Kalet wprost do Herbów, stamtąd przez wieś Kuleje, gminy Węglowiec, następnie przez wsie Kawki, Koski, Praszczki, Cyganki, Pacanów, Aleksandrów, gminy Panki, przez wieś Zwierzyniec, gminy Opatów, przez wsie Dankowice, Pąchały i Zajączki 22 gminy Kuźniczka, przez miasto Krzepice. Wszystkie te miejscowości są położone w powiecie Częstochowskim, w województwie Kieleckiem. Za Zajączkami przechodzi kolej na teren województwa Łódzkiego do powiatu Wieleńskiego i biec będzie przez następujące miejscowości: wsie Ociachowo, Juljenopol, Jaworzno, Mirowszczyznę, Słowików, Dalachów, gminy Rudniki, wsie Kałuże, Dzietrzniki, Pontnów, gminy Kamionka, wieś Strugi Łaszowskie, gminy Mierzyce, przedmieście Wielunia Bugaj, miasto Wieluń, przez wieś Dąbrowa i Kurow, wieś Raczyn, gminy Wydrzyn, wsie Kopydłów, Biała Rządowa, Biała II, Biała Stara Wieś, Biała Kopiec, Biała Osina, Biała Podradomina, Łyskornia, gminy Naramice, wieś Kąty Walichnowskie, gminy Sokolniki, wsie Czastery, Jaśki, gminy Czastery, wsie Pieczyska, Grześka, Chobacim, gminy Galewice, w końcu przez wieś Huby Wieruszowskie i miasto Wieruszów. Grunta powyżej wymienionych miejscowości będzie kolej ta przecinała w większym lub mniejszym zakresie.

Za Wieruszowem przechodzić kolej będzie po moście nad Prosną i połączy się w stacji Podzamcze z istniejącą już koleją Podzamcze—Kępno. Budowa kolei Kalety—Podzamcze pociągnie za sobą konieczność przebudowy węzła kolejowego w Kępnie. Kolej Podzamcze — Kępno — Bralin — Gęsta Górka krzyżuje się z linją kolejową Ostrów—Kępno—Łękna—Kluczbork w Kępnie pod ostrym kątem w ten sposób, że kolej Ostrów—Kluczbork przechodzi nad koleją z Podzamcza na nasypie w wysokości jednego piętra budynku stacjn. Trzeba więc będzie od linji z Podzamcza wprowadzić kolej łukiem od stacji Hamulin, łącząc ją tem z magistralą do Ostrowa. W tym celu trzeba będzie rozbudować dworzec ten, obecnie towarowy, który, nawiasem mówiąc, tworzy naszą stację graniczną dla ruchu towarowego z niemieckim Górnym Śląskiem, chociaż od granicy jest ca 20 km. oddalony, i przebudować na wielką stację osobową i towarową.

W końcu należy nadmienić, że Ministerstwo Kolei przeprowadza budowę tej linji z całą energją, a zamierzało nawet uruchomić już z dniem 1. listopada b. r. odcinek Podzamcze—Wieluń, na razie dla przewożenia buraków cukrowych.

Kampanja cukrownicza w Czechosłowacji. Jak donosi prasa czeskosłowacka, do końca października br. czeskosłowacki przemysł cukrowniczy przetworzył jednakową ilość buraka cukrowego, jak w roku ubiegłym, t. j. prawie 35 miljonów metrów kubicznych. Z tych wyprodukowano blisko 5,6 miljonów k. cukru. Ponieważ zbiór buraka cukrowego jest już w większej ilości skończony, przewiduje się w kołach cukrowniczych, że do 1 listopada br. osięgnie ilość przetworzonego buraka prawie 70% całego tegorocznego urodzaju. Niektóre cukrownie zakończyły już w tym miesiącu swoje kampanje.

Zakupy rumuńskie w Łodzi. W tygodniu bieżącym przybyli z Londynu do Łodzi przedstawiciele jednej z większych hurtowni włókienniczych w Gałacu celem zakupu większej ilości manufaktury bawełnianej dla Rumunji. Pertraktacje prowadzone są z firmą Scheibler i Grohman oraz Geyerem i dobiegają końca. Przedstawiciele hurtowni rumuńskiej, która operuje angielskiemi kapitałami, reflektują na większe ilości towarów. W firmie Geyera zakupy dosięgają sumy 1 miljona dolarów. Zapotrzebowanie hurtowni zwrócone jest w kierunku towarów zimowych i letnich, które mają być dostarczone w ciągu 6 miesięcy.

Tranzakcje sowieckie w Łodzi. Pertraktacje prowadzone od kilku dni w Łodzi z przedstawicielami Wniesztorgu posuwają się zwolna naprzód. W firmie Ejtingon doprowadziły nawet do pewnych konkretnych wyników. Jak się dowiadujemy, w firmie tej sprzedaż towarów na sumę, dochodzącą do 300 tysięcy dolarów, jest już prawie pewna. Zapotrzebowania pokryją całkowicie fabryki Poznański, La Czenstochovienne, Geyer i kilka innych. Sprzedaż odbywa się w ten spofób, że Ejtingon zakupuje towary w danych firmach, Wniesztorg ma zaś do czynienia bezpośrednio z Ejtingonem. Zakupiono pewną ilość cajgu, a mianowicie gatunki Columbia i Covercoats wartości około 75 tysięcy dolarów. Prócz zakupów uskutecznionych w firmie Geyer, Ejtingon pertraktuje z Zawierciem o kupno 30 tysięcy sztuk gorszej materji t. zw. „Bojki GG“ wartości około 150 tysięcy dolarów.

„Nie kupuj dzisiaj zagranicznych towarów, bo jutro cierpieć będziesz nedzę.“
